Nr. 73. WTOREK 31. MARCA 1874. Rok 64.

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer poedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Wałowa l. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inserata obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

## Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na GAZETĘ LWOWSKĄ wynosi:

**Całorocznie w miejscu**: 12 zł.; **pocztą**: 16 zł.; **półrocznie** (tylko od 1go stycznia, i od 1go lipca) **w miejscu** 6 zł., **pocztą**: 8 zł.; **ćwierćrocznie** (tylko od 1. stycznia, 1. kwietnia, 1. lipca, 1go października) **w miejscu** 3 zł.; **pocztą** 4 zł.; **miesięcznie** (od 1go) **w miejscu** 1 zł.; **pocztą**: 1 zł. 35 ct.

Celem wczesnego ustalenia stopy nakładowej, upraszamy o rychłe nadsyłanie przedpłaty.

☰ Po ukończeniu drukującej się obecnie powieści Władysława Łozińskiego: **„Skarb Watażki“** rozpoczniemy drukować w fejletonie szereg szkiców literackich pod tytułem: **Nasi poeci we Włoszech.**

Przypominamy szanownym abonentom, że wszyscy, którzy prenumerują *Gazetę Lwowską* cało- lub półrocznie, otrzymują jako dodatek bezpłatny pismo miesięczne p. t. *Przewodnik Literacki*, obejmujące pięć arkuszy druku.

## CZĘŚĆ URZĘDOWA.

C. k. ministerstwo skarbu zamianowało poborcami podatkowymi kontrolorów podatkowych: Adolfa Prottunga, Edwarda Grossa, Jędrzeja Błasiaka, Zygmunta Michałowicza, Maksymiliana Zawadzkiego, Karola Fuchsa, Franciszka Kalinowskiego, Feliksa Koczorowskiego, Józefa Neuwirtha; zaś c. k. krajowa Dyrekcya skarbu zamianowała kontrolorami podatkowymi następujących adjunktów podatkowych: Karola Kirchnera, Mikołaja Lipeckiego, Jana Prusaka, Wincentego Schedera, Władysława Sieradzkiego, Alojzego Wilczka, Jana Kiesla, Józefa Janiczkę, Aleksego Niedźwieckiego, Antoniego Wałka, Józefa Kliebę i Jędrzeja Moskwę.

Z powodu wybuchu księgosuszu w zakładzie kontumacyjnym w Husiatynie, tudzież w Szydłowcach na pograniczu rossyjskiem ustanowiono w myśl §§. 4 i 27 ustawy z dnia 29. czerwca 1868 trzechmilowy okręg zarazy, do którego wcielono następujące miejscowości: Bossyry, Czabarówka, Czarnokońce wielkie i małe, Czarnokoniecka wola, Celejów, Horodnica, Hryńkowce, Kociubińce, Krogulec, Kociubińczyki Krzyweńkie, Liczkowce, Myszkowce, Niżbork stary i nowy, Olchowczyk, Probużna, Rakówka, Samołuskowce, Sidorów, Siekierzyńce, Szydłowce, Suchodół, Tłusteńkie, Trybuchowce, Uwisło, Wasylkowce, Zielona i Żabińce, w pow. Husiatyńskim oraz Zbrzyż, Burdiakowce, Gusztyn, Skała, Iwanków, Gusztynek, Cygany, Łosiacz, Dębówka, Tarnawka i Piłatkowce w powiecie Borszczowskim i Dawidkowce w powiecie Czortkowskim.

Równocześnie zabroniono odbywania targów na bydło rogate w Husiatynie i Probużnie.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 21. marca 1874.

Z powodu wybuchu Podhajeckim księgosuszu w Zawałowie w powiecie Podhajeckim zarządzono wszelkie środki ostrożności celem przytłumienia zarazy i ustanowiono w myśl §. 27 ustawy z dnia 29 czerwca 1868 trzechmilowy okręg zarazy, do którego wcielono następujące miejscowości powiatu Podhajeckiego: Szwejków, Zastawie ad Hołhocz, Hołhocze, Wolicę, Wierzbów, Siółko, Podhaje, Zahaje, Staremiasto, Halicz, Holendry, Mużyłów, Telacze, Szczepanów, Bożyków, Wołoszczyznę, Litwinów, Rudniki, Łysę, Nosów, Uhrynów, Jabłonówkę, Zastawcze ad Zawałów, Zawałów, Kamienną górę, Seredne, Zaturzyn, Markowę, Zawadówkę, Koszowę, Toustobaby, Byszów, Horożankę, Dryszczów, Panowice, Hnilcze, Boków, Szumlany, Sławentyn, Dobrowody, Mądrelówkę, Gniłowody, Michałówkę, Białokiernicę, Nowosiółkę, Beckersdorf, Justynówkę i Kotuzów. Zarazem zabroniono odbywania targów w Podhajcach, Zawałowie i Horożance.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 23 marca 1874.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

*Lwów, dnia 31. marca.*

Izba deputowanych wybrała już osobny wydział dla wniosku barona Prato o ustanowienie osobnego sejmu krajowego dla południowego Tyrolu. Wnioskodawca nie mógł nawet marzyć o pomyślniejszym składzie wydziału, bo stronnictwo prawa zrzekło się ofiarowanego mu mandatu i nie będzie tam reprezentowane. Ale mimo to pewnie sam wnioskodawca nie łudzi się nadzieją, że jego wniosek wywoła istotnie podział Tyrolu i utworzenie drugiego sejmu tyrolskiego. Wniosek ten miał przedewszystkiem cel demonstracyjny w obec większości sejmu insbruckiego, która zapoznaje życzenia włoskich mieszkańców, i cel ten niezawodnie będzie osiągnięty. Samo bowiem wytoczenie zażaleń przed trybunał Rady państwa i dobitne objawienie swoich dążności, doda siły i otuchy mniejszości a zapewne obudzi poważną reflekcyę w większości sejmu tyrolskiego. Stronnictwo wiernokonstytucyjne także w ten sposób zdaje się oceniać wniosek barona Prato, bo zresztą mimo wielkiej przychylności dla deputowanych południowo-tyrolskich przyznaje, że życzenie ich jednostronnie przez Radę państwa nie może być spełnione bez naruszenia statutu krajowego. Jeden z głównych organów tego stronnictwa zastanawia się w długim artykule nad kwestyą kompetencyjną w tej mierze i chociaż z wielkiej życzliwości dla posłów południowo-tyrolskich nie waha się nawet użyć pomocy sofizmatów prawniczo-politycznych, mimo to przecież nie odważa się wystąpić wprost z twierdzeniem, że Rada państwa może samoistnie uwzględnić życzenie barona Prato.

Dzisiejsze przesilenie nauczyło Węgrów pokory i prawdomowności. Dowodem tego są artykuły dzienników deakistowskich o uchwale Izby, którą postanowiono z pominięciem komisyi 21 wyjąć pod obradę elaborat jej podkomitetu. Umorzono tem, wołają owe organa, komisyę 21, której jeszcze niedawno przypisywano zadanie zupełnego przekształcenia i zbawienia Węgier, do której wybrano najdzielniejszych polityków i patrjotów. Postępowanie takie kompromituje parlamentaryzm i to głównie sprawia przykrość wspomnionym organom.

Rząd bawarski wpadł na trop bardzo ruchliwej i wcale niebezpiecznej agitacji socjalno-demokratycznej. W Monachium istnieją liczne stowarzyszenia i czytelnie, które wytknąwszy sobie cele na pozór niewinne w ostatnich czasach stały się wyraźnie ogniskiem komunistycznej propagandy. Władze nadto szybko spostrzegły prawdziwy stan rzeczy i energicznemi zarządzeniami zapobiegły dalszemu rozwojowi niebezpieczeństwa.

Przyznajemy, że nie rozumiemy dobrze znaczenia i praktyczności zamiarów, które dziennikarstwo europejskie zaczęło w ostatnich czasach podsuwać monarchistom francuzkim. „Siedmiolecie monarchiczne“ — takie ma być hasło tych zamiarów ale co to ma znaczyć i jak ma być wykonane, tego nikt bliżej nie określa. Sama zmiana osób u steru rządowego bez naruszenia innych stron dzisiejszego organizmu

---

27

## SKARB WATAŻKI

Obrazek z końca XVIII. wieku.

### VII.

### Spowiedź Trokima.

(Ciąg dalszy.)

— Posiwiejesz złoty paniczu — mówił dalej kampańczyk — a nie spotkasz żmiji takiej, jak okrutny poganin ów, Bunia Szachin niewiara! Kiedy nas na gałęziach wieszają, na pale srogo biją, w kawały ćwiartują, kiedy hajdamackie głowy na kołach w płocie sterczą jak garnki, Szachin zdrów chodzi, wolno handluje, złoto liczy... Już ja się tego nie wyprę, żem krew przelał i rabował, ale człowiek głowę swoją na to stawił, życie ważył, kul się nie bał. Nie szanował ja krwi cudzej, ale nie szanował ja i swojej; przed wami my nie uciekali. Bywało dragonja lub pancerni na nas idą, my staniem, czapkami się pokłonim: „Zdrowiście Lachy!“ — i nuż na nich, bywało jeden na trzech a śmiało i bez strachu...

— A Szachinowi co? — przerwał dalej z goryczą Trokim. — My co wzięli od ludzi, poszło między ludzi. Bywało, jak w pierze porośniem, jedziemy do Bałty, ubieramy się jak szlachta rycerze, w czerwone buty, w karmazyn atłasowy, w kontusz z granatu; srebro rzucamy pełną garścią, cały jarmark wódką częstujem; nahulamy się do woli, a potem człowiek, jak stoi, w kadź dziegciu skoczy, na znak że mu szlacheckie bławaty za nic stoją — i tak znowu bez grosza wraca do swoich...

— Ale o tym Szachinie, co więcej wiesz o tym Szachinie i czemu go się tak boisz? — przerwał Fogelwander watażce, który znać z rodzajem rozkoszy przypominał sobie hajdamackie czasy.

— Czemu ja się boję Szachina — odrzekł kampańczyk — alboż ja nie wiem, co mnie czeka, gdybym mu w ręce popadł! Jasny rotmistrzu, on na hajdamakach skarb zarobił; za lada kopę groszy, za kilka złotych przedawali mu pierścienie, srebrne krzyże, puhary złociste, kielichy kościelne, ornaty i inne drogie bogactwa. A potem, gdy Bóg dopuścił, i pomsta na nas przyszła a krwawe pokaranie, Szachin od dragonów i od kozaków nas jak bydło kupował, za Dniestr pędził, Turkom w Oczakowie, w Chocimie, w Benderze przedawał.

.... Ot tu razem ze mną w lochu był jego parobek, co mu uciekł i za hajdamaka był wzięty, choć nigdy nie był kampańczykiem, i chyba gdzie do czerni chłopskiej należał; ten mi opowiadał, co Szachin z naszymi robił. Taki był zwyczaj między czernią i między kampańczykami, że jak który jakiego się złota dorwał, coś większego w dworze lub u żyda zrabował, przy sobie nie nosił, ale ot chował, gdzie mógł, pod kamień jaki, w pień spruchniały, w burzany stepowe, jak wypadło. Szachin wiedział o tem, a jak którego gdzie odkupił, to go brał na męki, głodził, pić nie dawał, bił okrutnie, żarem palił, gwoździe w paznokcie wbijał, aby się dowiedzieć, gdzie zakopane złoto. On to wszystko między Turkami robił, na bisurmańskiej ziemi, bo mu tam bezpiecznie było, a basza wziął okup i nie litował się krwi chrześciańskiej...

— A o skarbie twoim czy wie on także? — zapytał Fogelwander.

— Mówił mi ten sam parobek jego, co siedział ze mną w lochu w Kamieńcu i tu we Lwowie — odpowiedział Trokim — że on ciągle mnie szukał, i o mnie rozpytywał. Dowiedział się o skarbie od kochanki Puka. Kiedy Puk z owej wyprawy do skarbu już żyw nie wrócił, tak ona już zaraz wiedziała, że albo z mojej zginął ręki, albo Lachom się dostał, i ot głupia białogłowa wygadała się przed Szachinem! Ale ona nie wiedziała, gdzie skarb zagrzebany. Szachin mnie szukał, wszędzie szukał, aż się dowiedział od innych pojmanych hajdamaków, że mnie tu do Lwowa popędzono. Przylazła tu za mną gadzina... Chciał mnie od was kupić, jasny rotmistrzu, ale chybabyście Boga w sercu nie mieli, abyście krew chrześciańską mieli oddać na zgubę. Wolę ja tu zginąć od kuli, od pala, od szubienicy, jak już wola wasza...

Tu Trokim przerwał, podniósł głowę, wpatrzył się swemi małemi oczkami badawczo w Fogelwandra i rzekł po chwili namysłu:

— Chcecie mnie przedać, to przedajcie temu, kto da najwięcej... A ja ze wszystkich dam najwięcej. Przedajcie Trokima Trokimowi... Słuchajcież teraz dobrze. Zróbcie wy ugodę ze mną, jasny panie... Ja was zaprowadzę do skarbu, skoro na noji was nę. Podzielimy skarb na trzy części, na trzy równe, sprawiedliwe części. Jedna Bogu, druga wam, trzecia mnie...

— Bóg przeklął twój skarb, Trokimie — rzekł Fogelwander — mnie by on hańbę i klątwę przyniósł, a tobie go na co?

— Kto to wie — odparł Trokim. — Wy pan, wy oficer, wy uczony, ale już to monachy lepiej wiedzą, co Bogu miłe, a co nie. Bóg przyjmie moją ofiarę, mnie o temmonachy z Wereżanki mówiły. Ja zbuduję monaster za to złoto, piękny monaster, sześciu siwobrodych czerńców modlić się tam będzie w dzień i noc, jeden przestanie, drugi zacznie, to i gdzieżby oni nie wymodlili przepuszczenia... Ta jak to może być, złoty panie!... I temu nie wierzcie, żeby to skarb był przeklęty... Co ja słyszał, to słyszał — a mówili mi to kampańczyki, co byli przy tem. Ihumen Perejasławski wie o tem lepiej, a on krzyżem nam z góry dał odpuszczenie. Kiedy ihumen pozwolił, to kto przekląć może?...

Trokim przerwał, a gdy Fogelwander patrząc z litością na zbłąkanego zbrodniarza, nic nie mówił, ozwał się znowu z pewnym tryumfem.

— Ot widzicie, że to inaczej, niż wam się widzi, jasny panie... Tak jedna część Bogu, druga wam, trzecia mnie. Na co mnie złoto się przyda, pytacie? Żył człowiek lat pięćdziesiąt jak pies, gorzej niż pies, najadł się biedy na świecie, że aż strach mówić. Chciałby teraz panować trochę i szczęścia zażyć, nim umrze. Pójdę tam gdzie lepiej, okupię się dobrze, aby mi swobodno było i monaster budować będę a pod monasterem sobie futor piękny założę...

państwa, nie jest tak bardzo pożądaną dla monarchistów. Jeżeli już bowiem monarchia na razie nie może być obwołaną, to prowizoryum marszałka Mac-Mahona jest jeszcze dla wszystkich frakcyi monarchicznych względnie najpomyślniejszą sytuacją. Nieda się bowiem zaprzeczyć, że dzisiejszy naczelnik Francyi już kilka razy dowiódł szczerej i lojalnej bezstronności w obec zamiarów wszystkich stronnictw, chociaż pewnie nie zalicza siebie do zwolenników republikańskiej formy rządu. Ta bezstronność jedynie wstrzymuje republikanów od energicznych a dla Francyi bardzo niebezpiecznych kroków, których pewnie nieposzlakowany patryotyzm monarchistów także bardzo się obawia.

## KORESPONDENCYE.

**Wiedeń,** 28. marca.

ȥ Klub lewicy, zostający pod przewodnictwem Dra Pergra, lecz właściwie pod dowództwem p. Herbsta, słynął zawsze nadzwyczajną karnością i jednością. Aż do niedawna klub ten popierał gabinet obecny, upatrując w nim rząd wierno-konstytucyjny i liberalny. Niewątpliwe sukcesy, jakie gabinet ks. Auersperga dotąd osiągnął, spać nie pozwalały niektórym pełnym ambicyi deputowanym z klubu lewicy, których gwiazda blednąć poczęła w miarę, gdy stronnictwo wierno-konstytucyjne przywykło oglądać się więcej na ławę ministrów, aniżeli na dawnych przywódzców. Wiadomo, jaki zapał wywołali w Izbie i po za Izbą dwaj ministrowie ks. Auersperg i Dr. Stremayer mowami swemi przy zamknięciu dyskusyi jeneralnej nad pierwszą ustawą wyznaniową. Owi deputowani, których główna siła polega na burzeniu, zazdrościli po prostu ministrom powodzenia, a od tego czasu można było spodziewać się wniosków takich, które z jednej strony bardzo popularne dla swych autorów, z drugiej strony przykremi mogą być dla rządzących choćby tylko z tej przyczyny, iż łatwiej posłowi czegoś żądać, aniżeli ministrowi spełnić podobne żądanie. Tak tylko tłómaczyć sobie można, że na niejednym wniosku spotkamy się teraz z podpisem znakomitych, wytrawnych i niegdyś bardzo umiarkowanych posłów i polityków obok podpisu nowicyuszów w dziedzinie parlamentarnej i polujących dopiero za pierwszemi ostrogami. Nie wymieniamy ani nazwy owych deputowanych, ani treści wniosków. Domysł zresztą nie jest bardzo trudnym. Klub lewicy pragnie atoli pozostać w zgodzie z rządem, niemając powodu do walki i opozycyi. Nawet większość dzienników, lubo bardzo liberalnych i wiernokonstytucyjnych, stanęła w tej mierze po stronie rządu, przypisując winę panującego rozdrażnienia kilku ambitnym deputowanym. Rozumie się samo przez się, że niektóre dzienniki jak zwykle przesadzają w kreśleniu sytuacyi w ponurych barwach. Ciekawem jest zdanie dzisiejszej *Morgenpost*. Mniema ona, że rząd obecny jest wszechwładnym panem sytuacyi w Izbie, że dowiódł, iż może izolować przywódzców, gdy zechce, powinien zatem przywrócić dawniejszą zgodę w obozie wierno-konstytucyjnym. Naszem zdaniem rząd wcale nie przyczynił się do wywołania tej niezgody; zaczepiony musiał bronić się i postarać o sprzymierzeńców przeciw nie bardzo pewnym przyjaciołom. Ale rzeczy nie stoją wcale tak źle w klubie lewicy. Wzburzenie chwilowe niezawodnie ustąpi, a gdyby nadzieja ta spełnić się niemiała, to nie braknie spadkobierców klubu lewicy. *Deutsche Ztg.*, organ stronnictwa narodowo-niemieckiego i postępowego, wyciąga swe ramiona do frakcyi p. Herbsta, wzywając ją do sojuszu, zaś drugą część klubu lewicy odsyła do centrum. To jest życzenie. W rzeczy samej — gdyby klub lewicy miał się rozpaść na dwia części — to jedna z nich zapewne połączy się z środkiem Izby, zaś druga część utworzy niewątpliwie nowy klub „lewego środka.“ Skreśliliśmy wiernie obraz stosunków w klubie lewicy i prawdopodobny przebieg tego w tej chwili nader ważnego przesilenia w obozie wierno-konstytucyjnym. W obec tej sprawy inne zajścia w parlamencie małe tylko mają znaczenie.

## RADA PANSTWA.

*XLIV. posiedzenie Izby deputowanych z dnia 28. marca.*

Prezydent dr. Rechbauer zagaja posiedzenie o godz. 11½.

Obecni ministrowie: Prezydent ks. Adolf Auersperg, baron Lasser, dr. Banhans, dr. Stremayer dr. Glaser, dr. Unger, Chlumecky, baron Pretis, pułkownik Horst i dr. Ziemiałkowski.

Towarzystwa bukowińskich i galicyjskich lekarzy proszą w petycyi o uwzględnienie uchwał pierwszego austryackiego zjazdu lekarzy.

Dep. Fux i Roser stawiają następujący wniosek z 33 podpisami:

„Wzywa się rząd, ażeby na tej sessyi wniósł w Izbie deputowanych, projekt ustawy o wykluczeniu zakonu Jezuitów i spowinowaconych z niemi zakonów i kongregacyi, albo ażeby przedstawił powody i przeszkody sprzeciwiające się wniesieniom takiego przedłożenia. Wniosek ten ma być odesłany do komissyi wyznaniowej i do sprawozdania.“

Następuje rozprawa budżetowa nad 17 tytułem: „Szkoły ludowe.“ Komissya wnosi kilka rezolucyj, z których jedna wzywa rząd ażeby język wykładowy w seminaryach nauczycielskich we Lwowie, Stanisławowie i Tarnopolu uregulowany został w sposób odpowiadający potrzebom ruskiej ludności i duchowi ustaw zasadniczych państwa.

Baron Walterskirchen żąda zaprowadzenia w seminarych wykładów o zasadach ekonomii społecznej. Izba odsyła ten wniosek do komissyi budżetowej.

Dr. Heinrich mniema, że państwo powinno starać się o to, ażeby szkoły ludowe uwolnione zostały od ingerencyi sejmów krajowych a punkt ciężkości ustawodawstwa szkolnego przeniesiony został do Rady państwa.

Dep. Cienciała ubolewa, że dotąd nie uwzględniono licznych petycyi polskiej i czeskiej ludności Szlązka o uwzględnienie ich narodowości w szkołach i urzędach. Mowca wnosi następującą rezolucję: „Wzywa się rząd, ażeby starał się o to, by język wykładowy w cieszyńskiem seminaryum nauczycielskiem uregulowany został w sposób odpowiedni potrzebom ludności polskiej a język wykładowy w opawskiem seminaryum w sposób odpowiedni potrzebom czeskiej ludności tak, jak się obecnie dzieje w seminaryach nauczycielskich we Lwowie Stanisławowie i Tarnopolu co do ruskiego języka“ *(brawo na prawicy.)*

Dr. Razlag żąda podwyższenia dotacyi dla Krainy o 5000 zł.

Izba uchwala zamknięcie rozprawy, po czem zrzekają się głosu dr. Euzebiusz Czerkawski, dep. Kowalski i ks. Zaklinski.

Dep. Weinhardt jako generalny mowca przeciw wnioskom komissyi przemawia za wyznaniowym charakterem szkoły i w tym duchu odzywa się do Izby i do rządu.

Dep. Fux jako generalny mowca za wnioskami komissyi ubolewa, że część ustawodawstwa szkolnego przekazaną została kompetencyi sejmów krajowych.

Sprawozdawca profesor Süss zwraca się szczególnie do stosunków galicyjskich. Jeżeli nie zostaną podjęte najsilniejsze zabiegi około podniesienia szkół ludowych, to koleje żelazne przerzynające obecnie Galicyę przyniosą raczej szkodę a nie korzyści. Czy kraj korzysta co z przewozu obcych produktów, jeżeli sam nie może powiększyć i podnieść wartości własnych produktów? *(głosy: bardzo dobrze)*. Prawdziwa jutrzenka wewnętrznego pokoju zabłyśnie dla Austryi wtedy, gdy większy zastęp mężów samoistnych i silnego charakteru podniesie czyste interesa i wdrożenie państwa w szeroki tor europejskiego postępu jako rzecz większej wagi niż miejscowe interesa tego albo owego szczepu. (*Brawo i oklaski na lewicy i w centrum*).

Minister wyznań i oświecenia dr. Stremayr przemawia o wnioskach żądających podwyższenia cyfr budżetowych dla Galicyi, Istryi i Krainy.

Przy głosowaniu Izba odsyła rezolucyę dep. Ciencialy do komissyi budżetowej, uchwala 8000 złr. dla Istryi a resztę poprawek odrzuca i przyjmuje wnioski komissyi.

Następnie załatwia Izba tytuł: Fundacye i dodatki poczem prezydent podaje do wiadomości skład komissyi dla wniosku br. Prato o utworzenie osobnego sejmu dla południowego Tyrolu. Z galicyjskich dep. wybrano do komissyi dr. Dunajewskiego i ks. Pawlikowa.

*XLV. posiedzenie Izby deputowanych z dnia 28. marca.*

Prezydent dr. Rechbauer zagaja posiedzenie o godzinie 7½.

Obecni ministrowie: baron Lasser, dr. Banhans, dr. Stremyer, dr. Glaser, Chlumecky, baron Pretis, pułkownik Horst i dr. Ziemiałkowski.

Ponieważ komissya budżetowa nie wypracowała jeszcze wniosków o przekazanych jej rezolucyach, przeto Izba przystępuje do wyboru delegacyi. Rezultat jest następujący:

Galicya: ks. Czartoryski, dr. Dunajewski, dr. Grocholski dr Kabat, Smarzewski, dr. Smolka i dr. Zyblikiewicz; zastępcy: Chrzanowski i Jaworski.

Czechy: dr. Hanisz, dr. Herbst, Kardasz, br. Korb-Weidenheim, br. Salm, br. Scharschmid, Schier, Seidemann, dr. Stöhr, dr. Streeruwitz; zastępcy: dr. Mayer, dr Barenther.

Dalmacya: dr. Lapenna; zastępca hr. Bonda.

Niższa Austrya: Dumba, dr. Brestel i Schöffel; zastępca br. Pirquet.

Wyższa Austrya: dr. Gross i dr. Schamp; zastępca Plank.

Salzburg: dr. Wegscheider; zastępca dr. Keil.

Styrya: Carneri i dr. Rechbauer; zastępca br. Kellersperg.

Karyntya: Ritter; zastępca Nischelwitzer.

Kraina: dr. Schaffer; zastępca dr. Razlag.

Bukowina: br. Pino; zastępca dr. Kochanowski.

Morawa: br. Kübeck, dr. Weeber, dr. Beer i dr. Giskra; zastępcy: von der Strass i dr. Zaillner.

Szląsk: dr. Demel; zastępca br. Bees.

Tyrol: dr. Grebmer i br. Prato; zastępca dr. Wildauer.

Vorarlberg: dr. Oelz; zastępca Thurnherr.

Istrya: Franceschi; zastępca dr. Vidulich.

Gorycya: hrabia Coronini; zastępca Winkler.

Tryjest: Teuschl; zastępca: dr. Porenta.

---

Podaliśmy ostatnią mowę dep Mendelsburga, według zapisków w dziennikach wiedeńskich. Obecnie powtarzamy je dosłownie według sprawozdania *Czasu.*

Dep. Mendelsburg: Szanowny przyjaciel mój i współwyznawca, deputowany z Kolomyi (*Hönigsmann*) podniósł w swojem przemówieniu także to szczególniej, że przemawia w imieniu 600.000 żydów a właściwie Polaków mojżeszowego wyznania (*Hönigsmann: Proszę o głos do faktycznego sprostowania.*) Pojmuję to bardzo dobrze, jeźli się przemawia przeciw tej rezolucyi ze stanowiska narodowego, nie mogę jednak pojąć, jak można wyznanie brać za jakikolwiek motyw w sprawie języka wykładowego *(oklaski z prawicy.)*

Jeżeli wspomniano o 600.000 żydach w Galicyi, to ja mam zaszczyt być jednym z nich; mniemam przeto, że mam także prawo i obowiązek wypowiedzieć w imieniu tych 600.000 żydów w Galicyi nasze zapatrywanie, lub właściwie moje zapatrywanie i zabrać głos, aby raz panom dokładnie wyjaśnić, jakie są właściwe stosunki w Galicyi. (*Głosy z prawicy: słuchajcie!*) Już podczas rozpraw ogólnych nad budżetem — zdaje mi się na 38 posiedzeniu 20 b. m. podobało się jednemu z współwyznawców moich, deputowanemu z Brodów, poruszyć stronę wyznaniową tej sprawy, która mojem zdaniem żadnego nie ma związku z kwestyą językową. I dziś ubolewam nad tem, że między mowcami, którzy głos zabierali co do tej rezolucyi, znów znajduję dwóch moich współwyznawców, którzy myślą, iż im wolno przemawiać w imieniu wszystkich żydów w Galicyi.

Wybaczycie mi przeto panowie, że chcąc odpowiedzieć tym mowcom, zajmę nieco waszą uwagę.

Żydzi są nietylko w Galicyi, lecz w całej Europie, a nawet po całym świecie są żydzi rozproszeni. Mówią też o żydach francuzkich, bo żydzi we Francyi są Francuzami; mówią również o żydach angielskich i niemieckich, którzy to ostatni są tu reprezentowani przez bardzo szanownych mężów.

Pozwólcie więc Panowie, aby żydzi mieszkający w Galicyi nazywali się Polakami czyli żydami polskimi (*oklaski z prawicy*) a że to jest prawdą, to mogę przytoczyć własny sposób wyrażania się Panów, własne słowa tych panów, co mówią językiem niemieckim.

Jeżeli pójdziecie Panowie tu w Wiedniu na Salzgries i ujrzycie tam współwyznawcę mego w długiej kapocie i z długiemi włosami (*śmiech*), cóż powiecie do waszych dzieci? Patrzcie, to polski żyd (*wielki śmiech*), to Polak wyznania żydowskiego.

Wcale nie myślę w tej wys. Izbie zaprzeczać wartości języka niemieckiego i cenię go bardzo, cenię naród niemiecki bardzo wysoko, który w ostatnich czasach pod każdym względem wielkich rzeczy dokonał i schylam przed nim czoło moje z całym szacunkiem. Uważam go za jeden z największych na kuli ziemskiej, ale pomimo to domagam się od sprawiedliwości członków tego narodu, aby właściwości narodowe innych krajów i ludów uznawali (*oklaski z prawicy.*)

Jeżeli więc jest tutaj mowa o tem, że w Galicyi uwzględnić należy język niemiecki, natenczas podpisuję to chętnie.

Podpisuję to chętnie. lecz moi Panowie, o cóż tu chodzi? Chodzi o to, aby

---

Ot żyłbym jak starosta, spróbowałbym pańskiego chleba... A wam by to co szkodziło?...

— Wy może ciągle myślicie — mówił dalej po krótkiej przerwie Trokim, widząc, że oficer nic nie odpowiada — wy może ciągle myślicie że to nie prawda, co ja wam mówię, i że ja tylko chcę was oszukać, abyście mnie wolno puścili? A ja nie chcę nic naprzód, nie chcę nic darmo. Dopóki ja wam skarbu nie pokażę, niech ja będę wasz sługa, wasz niewolnik, wasz pies. Trzymajcie mnie na łańcuchu, póki zdrów nie wstanę, a potem chodźcie ze mną na miejsce, gdzie skarb leży, a jak się pogodzimy sprawiedliwie, wtedy dopiero ja wolny, jak ptaszek! Teraz ja skończył, jasny panie, teraz ja nagadał się dosyć, wy teraz mówcie...

Ledwie hajdamak tych słów domówił, kiedy u drzwi dały się słyszeć silne pukania. Fogelwander zostawił Trokima bez odpowiedzi i pospieszył odsunąć rygiel. Do celi weszli gwardyan i dr. Bamber.

— Ojcze kochany — rzekł swobodnie Fogelwander, maskując wrażenie, które na nim sprawiły zwierzenia Trokima — nasz chory hajdamak zrzuci już teraz płótniankę. Możecie go przebrać w czystą odzież... — i nachylając się do gwardyana dodał z cicha: — Mam słówko pomówić z tobą, ojcze...

Zostawiając Bambera przy chorym, wyszli obaj na korytarz. Fogelwander trzymał w ręku dukaty Trokima.

— Wasz klasztor jest ubogi, ojcze — rzekł do gwardyana — narzuciłem wam chorego, który was na koszt naraża. Oto, czcigodny ojcze, trzydzieści dukatów za hajdamaka. Ja może dziś lub jutro wyjadę, a nie wiem, czy prędko wrócę. Pielęgnujcie miłosiernie chorego, zapłaćcie leki i poczciwego Bambera, sprawcie rannemu nową przyzwoitą odzież, a jeźli co zostanie z tej sumy, rozdajcie ubogim i módlcie się ojcze drogi, za tego nieszczęsnego grzesznika i... i... za mnie...

Gwardyan trzymał w ręku dukaty i milczał, jakby z wielkiego zdziwienia.

— Ojcze drogi — rzekł Fogelwander — czy modlicie się i za tych, w których sercu szepce głos pokusy, a słabi są, aby go stłumić?...

— Modlimy się synu.. ale..

— O! to niech Bóg waszych modłów wysłucha! — przerwał dziwnym głosem Fogelwander.

Sędziwy mnich spoglądał na Fogelwandra z zdziwieniem. Chciał przemówić, gdy Fogelwander nagle zapytał:

— Ojcze, czy z tej celi łatwo uciec?

— Cela ma silne kraty żelazne, mur gruby forteczny, okno leży wysoko. Cela ta leży przecież od obronnej strony klasztoru.

— To dobrze; zapomniałem o tem — rzekł oficer. — Od dzisiaj będzie tu przychodził żołnierz i strzedz będzie drzwi od korytarza. Ale, ojcze drogi, słowa kapłańskiego się trzymam! Aż do pewnego czasu wszystko jest tajemnicą!

I nie dawszy nawet odpowiedzi zakonnikowi, zniknął w długim korytarzu...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

prawa krajowe służące sejmowi we Lwowie przenieść do Rady państwa.

Że sejm ten nie zapomina o potrzebach niemieckich Galicyi, uznacie Panowie, skoro wam powiem, że we Lwowie jest gimnazyum czysto niemieckie; jest w tem mieście także gimnazyum polskie, a poprzedni mowca i mój czcigodny przyjaciel deputowany z Kołomyi (Hönigsmann), który dawniej mieszkał we Lwowie, teraz zaś mieszka w Wiedniu, nieposyłał swoich dzieci do gimnazyum niemieckiego, lecz jako prawdziwy mieszkaniec kraju, pragnący nauczyć swe dzieci języka krajowego, posyłał obu swych synów do gimnazyum polskiego we Lwowie i — oddaję mu za to całe moje uznanie. (*Dr. Hönigsmann: Ale ja nie!*)

Jeźli jest mowa w tej wys. Izbie o języku wykładowym, to muszę wam powiedzieć moi Panowie, że Sejm galicyjski jest właściwem forum, gdzie sprawa ta wewnętrzna powinna być rozstrzygniętą, jak to już powiedział jeden z poprzednich mowców.

Sejm uwzględnia właściwość mieszkańców pod każdym względem.

W Brodach jest ludność przeważnie żydowska, a ponieważ tam żydzi więcej mówią po niemiecku, dla tego język wykładowy w szkole realnej w Brodach jest niemiecki, a nie polski. Zaprowadziła to Rada szkolna krajowa galicyjska; szkoła jest niemiecką i nikt nie myśli jej polonizować, bo nie odpowiadałoby to mieszkańcom.

Jeżeli z tej stony (*zwraca się do Rusinów*) Izby występują tak bardzo przeciw sejmowi galicyjskiemu, a szczególniej uderzają na Radę szkolną krajową, jak to zrobił poprzedni mowca, to zapytuję go: kto stanowi Radę szkolną w Galicyi?

Na czele jej stoi JEks. namiestnik Galicyi (*śmiech*). Spodobało się niedawno jednemu z panów, zdaje mi się w wydziale finansowym, użyć wyrażenia: namiestnik rodak. Tak, namiestnik ten jest mężem, który posiwiał w austryackiej służbie, mężem, który posiadając zaufanie NPana i rządu, umiał także zyskać sobie zaufanie całej Galicyi. Przeciw temu mężowi wyrazić się w ten sposób, sądzę, że nie jest właściwem.

Panowie, Sejm może to tylko przeprowadzić, co ustawodawstwo krajowe uchwaliło, a to nie ma wcale tak obszernego samorządu, iżby mogło cośkolwiek zrobić bez sankcyi rządu i Jego Ces. Mości, a więc nawet wtedy — na co ja się nie zgadzam, ale możnaby sądzić — gdyby we Lwowie przekroczono granice wszelkich względów, nie znalazłoby to u rządu sankcyi i uznania. Prostą więc jest rzeczą, że przemawiając dziś przeciw tego rodzaju ustawie, wypowiada się już nieufność do rządu, gdyż rząd będzie umiał dobre wybrać i dobrego bronić.

Powtarzam jeszcze raz, że wcale nie mam zamiaru sprzeciwiać się życzeniom panów z tej (lewej) strony Izby, którzy przemawiają za językiem niemieckim. Życzenia ich o ile możności zostaną uwzględnione w sejmie galicyjskim, a przynajmniej tam jest miejsce, gdzie życzenia swe mogą objawić. Chcę tylko zwrócić się przeciw twierdzeniom jednego z moich współwyznawców.

Deputowany z Brodów mówił podczas rozpraw ogólnych wiele o strasznej nietolerancyi.

Możnaby mniemać moi panowie, skoro to mówi tak szanowny mąż, że żydzi w Galicyi noszą jeszcze tę żółtą łatę, o której wspomniał jeden z mowców podczas rozpraw nad ustawami wyznaniowemi. Ja tej żółtej łaty nie widzę i nawet jej nie czuję. Mogę panów zapewnić, że w Galicyi równouprawnienie, jakiem nas obdarzyła łaska Najj. Pana, jest to samo, co w całej monarchii. austryackiej. Wcale go nam nikt nie ścieśnia i nikt o tem nie myśli, aby nam szkodzić. Używamy w zupełności wszelkiego prawa; we wszystkich autonomicznych korporacyach reprenzentacyjnych w Galicyi zasiadają żydzi. W powiecie Sokołowskim, gdzie do Rady powiatowej wybiera wielka posiadłość, wybrani są także żydzi, chociaż żaden z nich nie jest właścicielem wielkiej posiadłości, i teraz jeden żyd w tejże Radzie zasiada.

Moi panowie! jest to dowodem równouprawnienia, a wcale nie dowodem krzywdzenia. Stosunek żydów w Galicyi do innowierców jest ten sam, jak w całej Austryi i w całym świecie. Oczywiście między pojedyńczymi członkami różnych wyznań zdarzają się tu i owdzie nieporozumienia, lecz to nie dotyczy wyłącznie żydów, trafia się to między członkami innych wyznań. Dzieje się tak jak wszędzie i zapewniam panów, że nie dzieje się w tym względzie gorzej jak w innych prowincyach, w których mówią po niemiecku. Są to tylko pozostałości smutnych czasów, które, miejmy nadzieję nigdy nie wrócą.

W Sejmie galicyjskim we Lwowie i tu w tej wys. Izbie nigdy z tych ławek (*wskazując na Polaków*) ziomkowie moi nie wypowiedzieli słów, jakie dały się słyszeć podczas dyskusyi wyznaniowej z tej strony (*wskazując na Tyrolczyków*), kiedy słuchać musieliśmy o żydowskiej prasie i bachurach żydowskich. Tego nie powiedzieli Polacy, to mówili Niemcy! (*Głosy: To byli chłopi.*)

Jeszcze raz zwracam uwagę tych panów, którzy sądzą, że w Galicyi są trzy narodowości, że minął wiek *divide et impera.*

Zdaje mi się, że intencyom wys. Izby, intencyom wys. Rządu i całej idei państwowej tylko o to jedno chodzić powinno, aby głoszono pokój i zgodę, lecz wcale dobrze nie będzie, jeźli się zaczną podburzania w kraju takim jak Galicya, gdzie 600,000 żydów żyje w zgodzie z mieszkańcami, u których zajduje swe pożywienie i zarobek. Nie chcę przypominać przeszłości, w której Polska przyjęła nas żydów, a było to wówczas kiedy w innych krajach Europy panowała jeszcze ciemnota, a żydów na stos prowadzono, w Polsce nigdy nie palono żydów na stosie. Sięgam tak daleko jedynie dlatego, aby pokazać, że jeśli mamy nadal żyć spokojnie i zgodnie, to niepotrzeba nas podburzać. Ci którzy są w Galicyi Niemcami, niechaj oświadczą otwarcie: Jesteśmy Niemcami i chcemy szkół niemieckich, a my ich życzeniom zadość uczynimy; jeźliby jednak sądzono, że się da stworzyć Niemców przez religię, temu się mocno sprzeciwiam. Są w Galicyi żydzi mówiący po niemiecku, lecz większa część z nich są to Polacy, którzy jako w Polsce żyjący chcą ze swymi ziomkami żyć w pokoju.

Oto jest panowie stosunek, jaki zachodzi między żydami w Galicyi.

Zapytacie się panowie zapewne zkąd to pochodzi, że właśnie z drugiej strony podnoszą się skargi i przypomnienia. Muszę otwarcie wyznać, że nie są to wcale skrupuły wynaniowe, nie są to przypomnienia żydów, lecz są to tylko przypomnienia natury politycznej. Tak moi panowie, przeciw temu nic niemam, można się ze sobą nie zgadzać w obozie politycznym, lecz trzeba to otwarcie wypowiedzieć, a nie sprowadzać zaraz na pole wyznaniowe.

Współwyznawcom moim w Galicyi, których tu reprezentuję, nie może być obojętnem, jeźli w tej wys. Izbie, z której słowo wyszedłszy obiegnie całą monarchię, zagranicę, Europę, świat cały, powie ktoś, iż deputowani galicyjscy wysłani do Wiednia podburzają i mówią: Oto żydzi przeciw nam występują. Przeciw temu muszę się zastrzedz.

Jeżeli żydom dobrze powodzi się w Galicyi, a powodzi im się o tyle lepiej, że nie ma drugiego kraju, gdzieby było tyle żydów, co w Galicyi (*śmiech*) — żyją tam i żywią się uczciwie — to też nie należy tak wielu mieszkańców wystawiać jako ofiary prześladowania. A byłby ten wypadek, gdyby myślano, że tu trzeba w ten sposób występować. Żyliśmy zawsze w zgodzie i pokoju, a ten pokój w Galicyi zachodniej i w Krakowie nigdy, bodaj najmniej, nie został zamącony. Pokój ten naruszono w ostatnim czasie nieco we Lwowie, a mianowicie podczas wyborów, przy których w całym świecie walczy się najróżnorodniejszą bronią. Lecz jestto pole polityczne, na które nie wstępuję, aby panów nie nudzić.

Walcząc bronią polityczną należy to bez ogródki wypowiedzieć; jeżeli jednak we Lwowie stowarzyszenia religijne przekształcają się w polityczne, natenczas trzeba je nazywać politycznemi, a ja je wtedy chętnie uznam za równorzędnych przeciwników, żadną miarą jednak — sądzę, że mi to wys. Izba przyzna — nie należy wyszukiwać w Austryi kwestyj religijnych.

Spojrzawszy, Panowie, na wszystkie strony tej wys. Izby, na prawo, lewo, na środek na wszystkie te frakcye, jakiekolwiek one noszą nazwisko, które w wielu razach stoją naprzeciw sobie, to zawsze jedna jest prawda, jedna zasada, która wszystkich łączy, do jakiego ktokolwiek należy narodu, do jakiegokolwiek wyznania i stanowiska: potęga Austryi, którą wszyscy pragniemy utrzymać (*oklaski z prawicy*). Jeżeli chcemy tę siłę i potęgę utrzymać na zewnątrz, to musimy się starać o wzmocnienie pokoju na wewnątrz (*oklaski z prawicy*).

Nie jedno serce patryotyczne boleje nad tem, jeźli słuchać musi w tej Izbie tyle napaści pod względem narodowym. Wielebym dał za to, żeby ta walka ucichła, żeby zgoda w tej mierze panowała w Izbie.

Lecz Panowie, nie wywołujcie obok kwestyi narodowej jeszcze żydowsko-religijnej! Stanie się to, jeźli owe 600.000 żydów w Galicyi uważać będziecie za osobny naród. Galicyę zamieszkują Polacy i Rusini, a między nimi żyją żydzi jako Polacy lub jako Rusini, żydów uważać tylko trzeba jako wyznanie, a z nich tylko mniejszość jest niemieckiej mowy. Ci mogliby słusznie być Niemcami, ale nie dla tego, że są żydami, ale dla tego, że mówią po niemiecku.

Chciałem tylko wykazać, że w tej sprawie należy przemawiać tylko imieniem narodu, a nie imieniem wyznania. (*Oklaski z prawicy*).

---

## PRZEGLĄD POLITYCZNY.

**Niemcy.** Parlament niemiecki odroczył się w sobotę do 9. maja. Ostatnie posiedzenia jego, sądząc z tonu *Nordd. Allg. Ztg.* nie sprawiły w sferach rządowych dobrego wrażenia. Wydaje się prawie, pisze ten dziennik, jak gdyby większość liberalna była blizką rozbicia. Projekt ustawy o nabyciu gruntu pod budowę hotelu ambasady niemieckiej w Wiedniu przeszedł większością zaledwie 25 głosów; w ważnej kwestyi, czy ustawa prasowa zaprowadzoną ma być także w Alzacyi i Lotaryngii zwyciężył rząd większością tylko 42 głosów. Głosowania te dowodzą, że w stronnictwie liberalnem wielki brak karności, podczas gdy koalicya stronnictw „nieprzyjaźnych cesarstwu“ może się poszczycić wzorową solidarnością. Tendencya tych wywodów półurzędowego dziennika jest widoczną: chodzi o wykazanie konieczności solidarnego postępowania w sprawie ustawy wojskowej, która ma przyjść pod obrady parlamentu po feryach wielkanocnych. Czy jednak przyjdzie, to wielkie pytanie. Już na ostatniem posiedzeniu parlamentu dep. Berger wypowiedział otwarcie, że słabość Bismarcka może stać się powodem odroczenia rozpraw wojskowych. „Bez Bismarcka, mówił ten deputowany, nie możemy dyskutować nad tą najważniejszą sprawą, kanclerz bowiem jest jedynym urzędnikiem cesarstwa, który wobec nas jest odpowiedzialnym Jeżeli pan prezydent umieści tę ustawę na porządku dziennym, to ja postawię wniosek, aby dyskusya nad nią odroczoną została do czasu nieograniczonego.“

Na to zrobił Windthorst złośliwą uwagę, że podczas rozpraw nad ustawą wojskową kanclerz niezawodnie pojawi się w parlamencie, że słabość Bismarcka uważa po prostu za fikcyjną. Tym razem jednak p. Windthorst widocznie nie ma racyi, słabość bowiem ks. Bismarcka przypadła bardzo nie w porę planom rządowym. Korespondencye berlińskie pełne są narzekań z tego powodu, a jedna z nich powiada, że niemoc dzisiejsza kanclerza jest niemałym ciosem politycznym dla cesarstwa (*eine staatsrechtliche Calamität für das Reich*), ponieważ wstrzymuje ona załatwienie bardzo wielu spraw nader ważnych. Nawet w sprawie uchwalonego już projektu prasowego, Rada Związkowa nie poweźmie stanowczej decyzyi bez wszechpotężnego kanclerza.

---

**Francya.** Zgromadzenie narodowe rozpoczęło obrady nad projektem ustawy o nowych fortyfikacyach paryzkich, d. 26 b. m.. W dyskusyi jeneralnej zabrał pierwszy głos prezydent komissyi wojskowej Lasteyrie, który wyraził swe ubolewanie, że sprawa ta nie może być uchwaloną, bez rozpraw i jednogłośnie gdyż chciałby on, aby w tej kwestyi wszystkie stronnictwa jednym były ożywione duchem. Lasteyrie sprzeciwia się przyjęciu projektu komissyi i czyni przytem ostrą wycieczkę przeciw ministrowi wojny, od którego jako prezydent komissyi wojskowej, zażądał był w swoim czasie ostatecznych wniosków komissyi fortyfikacyjnej a który przysłał mu mnóstwo dokumentów, z wyjątkiem jednakże zażądanych. Proponowane przez komissyę fortyfikacye potrzebują dla swej obrony około 800 dział, tymczasem dotąd nie ma jeszcze nawet kruszców, z których działa te wylane być mają. Mowca zarzuca projektowi komissyi iż proponowane w nim forty będą potrzebowały znacznej ilości wojska na załogę, którą gdzie indziej skuteczniej przeciw nieprzyjacielowi użyćby można. W skutek tego popadnie się znow w błędy r. 1870. Zresztą nowe forty dadzą się wprawdzie utrzymać, lecz dla ich obrony trzeba będzie użyć znacznej części wojska regularnego co tylko na złe wyjść może. Mowca nie życzy sobie także, aby bitwy rozstrzygające znów toczyć się miały pod Paryżem, co naturalnie nastąpić musi, jeżeli stolica będzie największą warownią kraju. Roboty koło fortów, które według projektu komissyi mają być zbudowane, potrwają około ośmiu lat a zatem bardzo długo, podczas gdy fortyfikacye przez mowcę proponowane co najwięcej do dwóch lat stanąć mogą. Następnie wstąpił na trybunę deputowany Brunet. Popierał on przedłożenie komissyi i utrzymywał, że ufortyfikowanie Paryża na wielkie rozmiary jest niezbędną koniecznością, gdy bowiem wschodnia granica państwa uszczuploną została, nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, że przyszła inwazya niemiecka główne swe siły przeciw Paryżowi zwróci. Mowca oświadcza się przeciw systemowi, który nie zabezpiecza Paryża przeciw ponownemu bombardowaniu, popiera zaś jak najusilniej system przez komissyę fortyfikacyjną proponowany. Chociaż wprowadzenie w życie tego systemu wymaga więcej czasu i pieniędzy, to jednak będzie miało tę dobrą stronę, że nawet w obec wydoskonalonej artyleryi oblężenie Paryża będzie prawie niemożliwem.

W końcu przemawiał jeszcze pułkownik Denfert, obrońca Belfortu, poczem na wniosek jenerała Chareton odroczyło Zgromadzenie narodowe rozprawy nad tą kwestyą do dnia następnego.

— *Corr. Hawas.* donosi;

„Lewica, która mimo mów swoich członków, poniosła klęskę przy głosowaniu nad projektem ustawy o przedłużeniu władzy rad departamentowych, zamierza w inny dozwolony sposób prowadzić dalej kampanię przeciw temu przedłużeniu. Oto każe ona obecnie drukować sprawozdanie deputowanego Marcére w 100.000 egzemplarzach które we wszystkich departamentach mają być rozrzucone. Lecz z drugiej strony donoszą, że rząd kazał wydrukować 120.000 egzemplarzy mowy ministra Depeyre, która według zdania rządu będzie skutecznem antidotum przeciw agitacyi lewicy.“

— Niektóre dzienniki donoszą obecnie o nowych zabiegach monarchistów około przywrócenia monarchii. Pogłoski te powstały prawdopodobnie z tąd że deputowanych Cazenove i Brun nie ma obecnie w Paryżu, gdyż pierwszy z nich bawi w Nimes a drugi w Lyonie. Faktem jest to tylko, że ostatni list marszałka Mac-Mahona do ks. Brogli'ego bardzo nieprzyjemnie miał dotknąć skrajnej prawicy. To też deputowany d'Aboville wystosował do marszałka Mac-Mahona pismo, w którem mówi: „Po co zwodzić nas dłużej? W przeciągu dwóch miesięcy zaproponuje nam ks. Brogie, abyśmy republikę na lat siedm ukonstytuowali. Lecz w takim razie po cośmy obalili Thiersa? Za jego rządów pomyślniejszy był stan naszego handlu i przemysłu a w opinii zagranicy Francya nie stała niżej, niż obecnie.“

— Do *Gaz kol.* donoszą z Paryża, że hr. Chambord przesłał pismo do deputowanego Cazenove, w którem go wzywa aby przybywał do Frohsdorfu. Pismo to nie jest przeznaczonem do ogłoszenia w dziennikach. W salonach przedmieścia St. Germaine opowiadają sobie nadto, że między hr. Chambordem a marszałkiem Mac-Mahonem miał stanąć układ, że hr. Chambord popierać ma septenat pod warunkiem, jeżeli marszałek Mac-Mahon nada septenatowi instytucye monarchiczne i jeżeli po siedmiu latach złoży władzę w ręce hr. Chamborda. W takim razie zaś ustanowiłby hr. Chambord swym następcą i spadkobiercą hrabiego Paryża. Mówią — pisze dalej korespondent — że damy wielką odgrywają rolę w tych politycznych fantazyach. Wiele dostojnych dam przedmieścia St. Germain miało się już udawać do marszałkowej Mac-Mahonowej aby popierała ich projekta. Nie ulega zresztą wątpliwości, że marszałkowa jest wielką zwolenniczką legitymizmu. Zresztą trzeba być przygotowanym na nową kampanię monarchistów. Ks. Broglie ulegając naciskowi swoich kolegów Larcy i Depeyre w sprawie przedłożenia ustaw konstytucyjnych, ułatwił zadanie monarchistom. Mogłoby się nawet wydawać, że minister spraw wewnętrznych chce czekać na odpowiedź hr. Chamborda, nim przystąpi do organizacyi septenatu.“

— Niedawno donosiły dzienniki, że dwaj oficerowie francuscy Franciszek Garnier i Bamy zostali zamordowani zdradziecko przez Anamitów w nadbrzeżnych stronach cesarst. Tong-King, na południe od Chin. Dzisiaj ta sprawa wyjaśnia się, bo pismo *Missiones catholiques* a za niem *Temps* i inne dzienniki podają szczegóły, którym dotąd nie zaprzeczył *Journal officiel.* Oto przebieg tej sprawy: Kupiec francuski Dupuis, opierając się na traktacie, zawartym między Francyą a cesarzem Tein Deink, założył dom handlowy w prowincyi Hanoi w mieście portowem Kecho. Nie podobało się to cesarzowi państwa Tong-King, które nominalnie tylko należy do Chin; prosił więc w sierpniu z. r. kontradmirała Dupré, gubernatora francuskiej Kochinchiny, aby kazał panu Dupuis ustąpić. Kontradmirał wysłał do Kécho oficera Garnier z 300 ludźmi i dwiema łodziami kanonierskiemi, polecając mu zbadać rzecz na miejscu. Wyprawa ta przybyła na miejsce w pierwszych dniach listopada z. r. i została źle przyjętą przez mandarynów; przyszło do starcia. Anamici wezwali sobie do pomocy piratów chińskich. Kapitan Garnier nie uląkł się, zdobył forteczkę, panującą nad Kecho i z ochotników anamickich katolików utworzył sobie zastęp pomocniczy. Szli oni chętnie, bo w Francuzach, zwłaszcza od zdobycia Kochinchiny widzą opiekunów swoich. Stoczono kilka szczęśliwych potyczek i zajęto stolice trzech powiatów. W grudniu z. r. liczniejsze wojsko anamickie pojawiło się pod Kecho, i złączywszy się z piratami chińskimi szturm przypuściło.

Szturm został zwycięzko odparty 21. grudnia, ale ścigając cofających się Anamitów panowie Garnier i Balny wpadli w zasadzkę i zginęli wraz z trzema żołnierzami francuskimi. Mimo tej klęski Francuzi i ochotnicy utrzymali się na punktach zajmowanych przez siebie. Tymczasem na po-

czątku stycznia nowa wyprawa francuska przybyła do Kécho, a dowódzca jej, p. Philastre, oświadczył, że nagania wszystko to, co uczynił kapitan Garnier i że ma rozkaz wycofać Francuzów i wrócić z nimi do Saigon. Tym sposobem opuszczono ochotników, nie zważając na przełożenia monsignora Puginier, wikaryusza apostolskiego, który za nimi się wstawiał. Dnia 19 stycznia 80 wiosek anamickich chrześciańskich było złupionych i spalonych a wielu księży i kilka set Anamitów Chrześcian zamordowanych. Mandarynów, ustanowionych przez kapitana Garnier, zabito. Istnieją wielkie obawy o los wikaryusza apostolskiego i misyonarzy francuskich.

---

**Anglia.** Pomyślny stan finansów, jaki gabinet Gladstona pozostawił w spuściźnie swemu zastępcy jest tematem, który prasa angielska ciągle jeszcze rozbiera. Dochody ubiegłego roku finansowego przewyższyły preliminarz o 3 miliony funt. szterl. a chociaż uchwalone przez par.ament zniżenie podatków wynosiło około 3 milionów, to ubytek ten w zupełności został wyrównany. Wysoki dochód roku finansowego 1872 — 1873 który w swoim czasie był przedmiotem powszechnego zdumienia, przewyższony został jeszcze tegorocznym dochodem, wynoszącym około 77 milionów funt. Wydatki roczne preliminowane były w kwietniu z. r. na 75,512.000 ft. włącznie z 3,200.000 ft. odszkodowania za Alabamę. Wprawdzie nie policzono w preliminarzu nieprzewidzianych wydatków na wyprawę przeciw Aszantom które podniosą sumę wydatków na 76,000.000 ft. Mimo to jednak zawsze jeszcze pozostanie nadwyżka. Na r. przyszły preliminują wydatki na 72.500.000 ft., dochody zaś na 76 milionów. Kwestya, jak użyć tej nadwyżki, już obecnie żywo jest rozbieraną. Jedni przemawiają za zniesieniem cła od cukru, drudzy za zmniejszeniem podatku dochodowego browarnicy domagają się hałaśliwie uchylenia podatku licencyjnego. *Times* proponuje, aby nadwyżki użyto na umorzenie długu państwa i wyraża nadziej̨ę, że w przyszłym roku, gdy nadwyżka będzie jeszcze znaczniejszą, przedłoży rząd parlamentowi dokładnie opracowany plan jej użycia.

## KRONIKA.

† **Karol br. Mertens** c. k. generał broni, dożywotni członek Izby panów Rady państwa i właściciel pułku piechoty nr. 9, po długich cierpieniach zmarł d. 26. b. m w Wiedniu licząc lat 71. Zmarły był w r. 1860 komendantem miasta i twierdzy Pragi, w r. 1861 zastępcą ministra wojny w sprawach ekonomicznych, a w końcu w r. 1864 mianowany został generałem broni ces król. armii i prezydentem najwyższego wojskowego senatu sprawiedliwości.

— **Dziś ostatni występ pani Br. Dowiakowskiej** w operze Donizettego *Łucja z Lammermooru.*

* **Kradzież.** Spedytorowi p. Wilhelmowi Sokalowi skradziono przedwczoraj między godz. 7 a 8 wieczorem z wozu na ulicy Każmierzowskiej pakę z towarami żelaznymi wartości 23 złr.

* **Ciężkie uszkodzenie ucznia.** Józef Buczyński czeladnik u rzeźnika p. J. chcąc wczoraj skarcić w nauce zostającego tam chłopaka Jana Mejora uderzył go trzonkiem noża w głowę tak nieszczęśliwie, iż chłopiec w tej chwili stracił mowę. Buczyńskiego oddano do sądu.

* **Podejrzana własność.** Wczoraj po południu przytrzymano na ulicy Kaźmierzowskiej pijanego wyrobnika Jana Martyna z dwoma tarcicami, które skradł w niewiadomem jeszcze miejscu. — Włościaninowi zaś Jakubowi Sołtysowi z Domażyza odebrano nowy czarny kapelusz męzki, który za bezcen sprzedać chciał na placu Krakowskim. Sołtys nie mógł się wytłumaczyć zkąd nabył ten kapelusz.

* **Nieszczęśliwy wypadek.** Anastazya Benis, służąca u p. L przy ulicy Stryjskiej, mająca lat 38 przy nabieraniu wody ze studni na rogatce Stryjskiej straciwszy równowagę upadła do ocembrowanej studni i utonęła Zwłoki wydobyte z wody przeniesiono do szpitalu.

— **Środek przeciw reumatyzmowi,** — czy pewny należałoby wprzód doświadczyć — podaje pewien sprawozdawca dziennika *English Mechanic.* Zaleca on mianowicie cierpiącym na tę dokuczliwą słabość ażeby tylko izolowali od podłogi swe łóżka, t. j. pod każdą z nóg łóżka podłożyli płaski jaki czerep szklanny, n. p. dna z rozbitych flaszek, a skutek nie chybi nigdy. Dodaje, że sam przez 15 lat cierpiał okropnie na reumatyzm i tym sposobem zupełnie się wyleczył.

— **O wielkiej kradzieży klejnotów** donoszą z bióra belgijskiego ministerstwa sprawiedliwości policyom większych miast europejskich. Niejaki Franciszek Gilson, rodem z Petersburga pozostający w robocie u jednego z pierwszych szlifierzów dyamentów w Antwerpii zbiegł bez wieści z powierzonemi mu do sprzedania brylantami w łącznej wartości 168.000 franków. Gilson liczy lat 30. Poszkodowany jubiler przeznaczył znaczną nadgrodę dla tego któryby przytrzymał złodzieja.

— **Ulubieniec publiczności londyńskiej**, okazały szympans w zwierzyńcu królewskim nazwany Joe, w tych dniach ku ogólnej, jak piszą dzienniki angielskie, żałobie, po długich cierpieniach życie zakończył. Mieszkańcy Londynu, tysiącami zwiedzając zwierzyniec w dni świąteczne mocno uczują śmierć Joego, z którym mieli tysiące pociech i który bawił zarówno tak młodych jak starych, mężczyzn jak kobiety. Joe był wprawdzie tylko małpą, powiada *Times*, poświęcający mu dłuższy nekrolog, ale małpą przyzwoitą i rozsądną. Szympans Joe lubo filozof cyniczny pełen głębokiej pogardy dla rodu ludzkiego, tkliwie przywiązany był do swego dozorcy aż do ostatniego swego tchnienia. Pod względem swego pojęcia o własności Joe nie znał wprawdzie różnicy pomiędzy tem „co moje a co twoje,“ ale mogła to już być słabość taka tego znakomitego zwierza. Gdyby był pospolitem indywiduum to z usposobieniem takiem zasługiwałby — ani słowa — na miano złodzieja, nikomu jednak z tych, co go odwiedzali i podziwiali w Regent-Park ani przez myśl nie przeszło inaczej go nazywać jak miłą małpą Posiadał on zresztą prawdziwie spartańską zręczność do kradzieży, zręczność której niejeden rzezimieszek londyński mógł mu pozazdrościć i uczyć się od niego. I ten to Joe, szympans, jest dziś zimnym sztywnym trupem! Dwumiesięczna choroba, podczas której wysiliła się sztuka lekarska ażeby zapobiedz katastrofie, położyła kres istnieniu zwinnego, niezapomnianego z figlów, nieodżałowanego Joe.

---

## Notatki literacko - artystyczne.

(K) **Opera.** Od miesiąca rozgościła się na scenie lwowskiej płaskotrywialna Offenbachiada; kult rozpasanego maestra rozpoczął się już dawniej od *Sinobrodego*, farsy niedorzecznej, lecz protegowanej przez naszą dyrekcyę, która nią wynagrodziła dwuletnią mozolną pracę p Jareckiego, dając mu na benefis piąte z rzędu przedstawienie. W ślad za tą pierwszą operetką nastąpiły inne, jak *Życie paryzkie. Księżna Gerolstein*, dalej *Piękna Helena*, uchodząca za najlepszą z arlekinad tego humorysty muzykalnego, którą dowcipny rysownik niemiecki na obrazku, przedstawiającym Ryszarda Wagnera, chłoszczącego żydowszczyznę w muzyce, ucharakteryzował tak wybornie, obdarzywszy go wystającemi uszami, dając mu do ust fagot, poniżej pozytywkę, na kolana zele a bęben pod nogi. O pełnem trywializmów przedstawieniu *Pięknej Heleny*, której w dramacie przedstawiono *Andreę* Wiktoryna Sardou — jak w ogóle o podobnych skandalach muzykalnych, rozpisywać się nie myślimy — wolimy raczej powiedzieć słów kilka o danej tu po raz pierwszy w sobotę, dnia 28 b. m. na dochód pani Bronisławy Dowiakowskiej arcydziele Rossiniego, p. t. *Cyrulik Sewilski*, operze komicznej w 2 aktach a czterech odsłonach.

Jestto niemal jedyna opera komiczna, która mimo nadzwyczajnego ogrania wielkiego na wszystkich scenach doznaje powodzenia, bo wykonana prawdziwie artystycznie, dostarczy uchu słuchacza zawsze czegoś nowego i świeżego. Szkoda wielka, że nowsi pisarze oper komicznych nie naśladują Rossiniego — bo utwory tego rodzaju podziałałyby na zepsuty gust znarowionej publiczności nierównie skuteczniej, niż wszelkie uwagi szanujących się recenzentów i wyparłyby z pewnością Offenbachiadę ze scen przyzwoitszych. Po śmierci Rossiniego jeden tylko Jakób Ricci wstąpił z powodzeniem w ślady mistrza, wystawiając w roku 1863 w Londynie swego *Crispino e Comare.*

Sobotnie pierwsze przedstawienie *Cyrulika sewilskiego* wypadło jak na nasze siły w ogóle dobrze. Każdy z grających umiał swoją partyę śpiewał ją z werwą i animuszem; bohaterami wieczoru byli oczywiście pani Dowiakowska i p. Köhler — zadziwił nas też mile p. Borkowski, (Bazyli) który nie fałszował ani razu oraz p. Koncewicz, śpiewający partyę Doktora Bartola po raz pierwszy. Nie możemy tego powiedzieć o p. Mikulskim, dla którego partya Almawiwy jest za trudną i nieodpowiednią; szczególniej raziło nas zbyt głośne branie nut wysokich. W p. Köhlerze podziwialiśmy siłę głosu, żywość i werwę, jaką okazał w roli Figara ten osiwiały już artysta Palma pierwszeństwa należy się jednak pani D.; nie było aryi i recytatiwu, którychby publiczność nie przyjmowała grzmotem oklasków. Zdumiewała wokalizatura szanownej beneficyantki w waryacyach Procha, wykonanych na lekcyi śpiewu w akcie drugim. Zajaśniała tu primadonna całem bogactwem swego głosu, znakomicie zwłaszcza wypadła druga waryacya, pełna najtrudniejszych zwrotów muzykalnych w gammach, tryllach i stakkatach. Prześlicznie odśpiewaną była arya *Una voce poco fa* oraz mazurek Chopina *Kochaj mnie*, w którym pani D. jest nieporównaną. O ile nas zadowolniło dyrygowanie w waryacyach Procha, o tyle raził nas akompaniament Mazurka; orkiestra tu się spóźniała i towarzyszyła bezbarwnie.

Zakończył przedstawienie walc *L'estasi*, kompozycyi Arditiego, w który beneficyantka wlała wiele życia i energii Szczególniej wybornie oddeklamowała pani D. środkowy ustęp w którym bardzo też dobrze towarzyszyła orkiestra, znakomicie cieniowała tryl i z wielkim efektem zakończyła walc. Po przedstawieniu, jak słyszymy, kilku śpiewaków, znanych zaszczytnie ze swego choralnego śpiewu, złożyło artystce w dowód uznania jej świetnego talentu, bukiet i odśpiewała choral Franciszka Szuberta: *Gut' Nacht.* Przed wyjazdem swym do Warszawy trzy razy już tylko, t. j w poniedziałek (*Cyrulik sewilski*), we wtorek (*Lucya*) i w środę (*Dziady*) ma wystąpić pani Dowiakowska na scenie naszej.

## Ogólne zgromadzenie lwowskiego Towarzystwa zaliczkowego.

(Dokończenie.)

Co do rozdziału tego zysku zaproponowała Rada zawiadowcza po przyjęciu wniosku na udzielenie absolutoryum dyrekcyi następujące wnioski, a mianowicie aby:

Kwotę 650 złr. przydzielić do funduszu rezerwowego, 1662 złr. przeznaczyć na udzielenie 15% dywidendy członkom, 100 złr. na czynności przedwstępne do utworzenia związku stowarzyszeń krajowych, 220 złr. na podatki, 100 złr. na muzeum przemysłowe we Lwowie, 750 złr. na tantiemę dla członków dyrekcyi, pozostające zaś 7 złr. i 3 ct. do funduszu obrotowego.

Wnioski te przyjęło zgromadzenie prawie bez dyskusyi z tą różnicą iż 7 złr. 3 ct. przeznaczono na druk popularnej broszurki.

Przedsięwzięto następnie wybór jednego członka Rady zawiadowczej, przy którym uzyskał potrzebną większość p. Tadeusz Łopuszański.

W miejsce zmarłego ś. p. Stanisława Justjana, wybrano na propozycyę Rady zawiadowczej tegoż samego p. Łopuszańskiego zastępcą kasyera.

P. Medveczky imieniem dyrekcyi przedstawił następnie wniosek tejże na utworzenie związku stowarzyszeń zaliczkowych w kraju. Związek ten ma zaradzić niedogodności, jaka się objawia wskutek rozmaitej organizacyi zawiązujących się stowarzyszeń tego rodzaju. Wnosi tedy dyrekcya, aby ją upoważnić do wzięcia inicyatywy w utworzeniu takiego związku.

P. Berhard interpeluje dyrekcyę, czy prawdziwą jest wiadomość podana przez pisemko tutejsze p. t. *Wieść*, jakoby mianowicie dyrekcya była uchwaliła, ażeby tutejszej „kasy zaliczkowej“ do związku stowarzyszeń nie przyjmować, a to z powodów, iż członkowie tej „kasy“ do innego politycznego stronnictwa należą.

P. Romanowicz wyjaśnia, że wiadomość ta jest nieprawdziwą. Fakt jest tylko, że Towarzystwo zaliczkowe odmówiło „kasie zaliczkowej“ swego żyra, ale to nie z powodów politycznych, ale jedynie z tego powodu, że niewiadomym jest finansowy stan kasy zaliczkowej. Nie ogłasza ona bowiem żadnych sprawozdań ani bilansów, a nawet od 2 lat nie odbywa żadnych ogólnych zgromadzeń, a statuta zmieniła bez udziału ogólnego zgromadzenia, więc stan jej funduszów nie przedstawia żadnej gwarancyi.

Dyrektor p. Pająckowski i kasyer p. Medveczky stwierdzają to samo, kładąc nacisk na to, że Towarzystwo żadnemi politycznemi względami nie kieruje się. ale tylko względami nad bezpieczeństwem swych funduszów. Owszem zapraszało nawet reprezentantów istniejących we Lwowie stowarzyszeń, celem obmyślenia wspólnego sposobu pożycia.

P. Limanowski chciałby odnośnie do wniosku dyrekcyi co do związku stowarzyszeń, aby w tym celu po wypracowaniu statutów tego związku, zwołanem było nadzwyczajne ogólne zgromadzenie Towarzystwa — cofa jednak swój wniosek po przemówieniu p. Romanowicza, który w tem upatruje tylko niepotrzebną zwłokę.

Wniosek dyrekcyi przyjęto.

P. Medveczky nadmienia nadto, że p. Struszkiewicz przedłożył dyrekcyi projekt zmiany statutów, wszelako za późno, aby projekt ten mógł był być postawiony na porządku dziennym dzisiejszego zgromadzenia. Stosownie do postanowień statutu Rada nadzorcza weźmie te zmiany pod obrady i przedłoży je najbliższemu zgromadzeniu.

W końcu p. Romanowicz polecił zgromadzonym pismo *Związek* wydawane przez p. Medveczkyego, traktujące sprawy stowarzyszeń tego rodzaju i wezwał ich do popierania pisma tego, które sprawie tej znaczne może oddać przysługi.

Nadto zgromadzeni na wniosek pana Berharda podziękowali Dyrekcyi i Radzie zawiadowczej za gorliwe i skuteczne spełnienie obowiązków.

## OSTATNIA POCZTA.

Według *Nat. Ztg.* sejm pruski nie rozpocznie posiedzeń swoich przed 27. kwietnia z powodu prac parlamentu. Dnia 13. kwietnia odbędzie się tylko dla formy posiedzenie sejmu, na którem prezydent naznaczy następne posiedzenie na dzień 27 kwietnia.

*République francaise* doniosła 28. b. m. że biskup z Nancy został pozwanym przed sądy niemieckie z powodu, że proboszcz z Saverne (w Alzacyi) należący do jego dyecezyi obraził z ambony rząd niemiecki. *L'Univers* zaprzecza temu doniesieniu. *Moniteur* mówi że władza niemiecka nie mogłaby takiego wezwania wprost przesłać. Sprawa ta będzie zapewne przedmiotem korespondencyi dyplomatycznej. Prusy chciały w ten sposób przyśpieszyć układy o nowe rozgraniczenie dyecezyj wspólnych.

Zgromadzenie narodowe na sobotniem ostatniem przed świętami posiedzeniu uchwaliło ustawę która stanowi, że książęta domu orleańskiego przypuszczeni tymczasowo do służby w armii, stanowczo w niej są umieszczeni. Potem wywiązały się obszerne rozprawy nad ustawą o zniesieniu sekwestru na prywatnym majątku Napoleona III., żądanie lewicy, aby odroczono tę sprawę, zostało odrzucone poczem Izba uchwala zniesienie sekwestru i odroczyła się do 12. maja.

Legitymiści oświadczyli rządowi, iż nowe kroki będą przedsiębrane dla skłonienia hr. Chamborda do ustępstw. Rzecz ta przyszła na radę ministrów i wywołała żwawe rozprawy. Ministrowie Fourtou i Desseilligny domagali się bezzwłocznego przedłożenia ustaw konstytucyjnych dla zapobieżenia nowym agitacyom a Larcy i Depeyre grozili dymissyą, jeżeliby ustawy rzeczone miały być zniesione bez udziału komissyi 30tu. Półurzędowe oświadczenie w *La Presse* mówi, że zabiegi robione w Frohsdorf spełzną na niczem, a rząd po oświadczeniach Mac-Mahona tudzież ministrów Broglie i Fourtou nie może popierać planów legitymistów, oraz że stan rzeczy stworzony dn. 19 listopada r. z. a mający trwać do 19. listopada 1880, czyni restauracyę monarchiczną niepodobną. W całej Francyi legitymiści z udziałem biskupów i duchowieństwa zarządzają publiczne modły o powrót Henryka V.

W komisyi 30tu złożył 28. b. m. ks. Broglie oświadczenie, że system rządu, tyczący się utworzenia Izby wyższej, polega na tem, aby złożyć tę Izbę częścią z członków, mianowanych przez naczelnika kraju, częścią z osób znakomitszych i najwyżej opodatkowanych. Izba ta miałaby wspólnie z władzą wykonawczą prawo rozwiązywania Izby niższej tudzież prawo ratyfikowania traktatów. Dalej oświadczył ks. Broglie, że wobec żądania Dahirela, by dnia 1. czerwca oznaczoną została stała forma rządu, należy przyspieszyć uorganizowanie septenatu.

Depesze karlistowskie z Santander z 27 b. m. przyznają, że armia republikańska zdobyła pierwszą linię karlistów w Las Carreras i Masiera ale drugą linię której punktem środkowym jest Mont Abanto, nadaremnie usiłowała zdobyć. Republikanie stracili w dwóch dniach boju 1.100 ludzi, Karliści 400. Bój podjęty został ponownie 27 b. m. i wedle depeszy Madryckiej z 28 b. m. skończył się wyparciem Karlistów także z Mont Abanto, które obsadziły wojska republikańskie. Karliści cofnęli się aż po za Santa Juliana.

## Telegramy Gazety Lwowskiej.

**Wiedeń** 30 Marca. Wspólny budżet został tak ułożony, że kwota na r. 1875 nie przewyższy kwoty za r 1874. Jutro nastąpi ostateczne ułożenie budżetu na posiedzeniu rady ministrów pod przewodnictwem cesarza.

**Wiedeń,** 30 Marca *N. f. Presse* donosi: Rada zawiadowcza kolei Karola Ludwika wniesie na zgromadzeniu generalnem udzielenie dywidendy po 7 złr.

Izba deputowanych załatwiła budżet ministerstwa handlu według wniosków komisyi i rozpoczęła obrady nad budżetem ministerstwa rolnictwa. Dziś odbywa się posiedzenie.

**Paryż.** 30 Marca. Wybory uzupełniające w departamentach Gironde i Haute-Marne wypadły w duchu republikańskim.

**Melbourne,** 30 Marca. Rochefort przybył wraz z pięciu innymi komunistami, którzy uciekli z nim z Nowej Kaledonii do Newcastle.

Odpowiedz. redaktor: Władysław Łoziński.

### Przyjechali do Lwowa

Dnia 30. Marca.

**Hotel Zorza:**

Pp. Puzyna Juliusz, kniaź, z Narola. — Bogusz Stanisław, z Smarzowa. — Cywiński Jędrzej, z Płotycza. — Kęplicz Sydon, z Tarnopola. — Hoser Józef, porucz., z Tarnopola.

**Hotel Angielski:**

Pp. Zichy Dominik, hr., z Siedmiogrodu. — Dr. Michniewski Józef, starosta, z Rzeszowa. — Reindl Antoni, major, z Wolicy. — Balicki Ludwik, z Wykot. — Krajewski Ignacy, z Czech. — Łanc Paweł, z Sopuszyna. — Papara Bolesław, z Batiatycz.

**Hotel Europejski.**

Pp. Lewartowski Aleksander, br., z Hoczwy. — Rosnowski Feliks, z Krowiny. — Heyne Ludwik, Dr. pr., z Złoczowa.

**Hotel Kuhna:**

P. Płocki Józef, z Jawcza.

### Odjechali ze Lwowa.

dnia 30. Marca.

Pp. Łączyński Kazimierz, hr., do Kutkorza. — Zamojski Stefan, br., do Wysocka. — Dr. Bardasz Karol, adw., do Stanisławowa. — Dr. Markiewicz Eugen., adw., do Czerniowiec. — Biesiadecki Stan., do Jasła. — Brzyński Stanisław, do Krakowa. — Chrząszcz Tadeusz, do Słowity. — Oborski Wacław, do Krakowa.

### Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 31. Marca 1874.

Barometr 729·6mm. Psychometr suchy — 3·5° C. Psychometr wilgotny — 2·5° C. Prężność pary 4·85. mm Wilgoć 88. Zachmurzenie 4. Wiatr W5. Ozon 9. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin 3·02 mm. deszczu. Uwaga.

**Pociągi kolejowe: Przychodzą** na główny dworzec ... 57. m. rano, 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z Czerniowiec: 3. g. 58. m. rano, ... g. 45. m. po południu i 11. g. 8. m. w nocy, — z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 15. m. rano, 4. g. 3. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy, ze Stryja codziennie o 9 godz. 28 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 10 godz 31 m. w nocy.

**Odchodzą:** do Krakowa 5. g. 5. m. rano 5. g. 5. m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy; — do Czerniowiec: 6. g. 17. m. rano, 12. go. 15 m. w południe i 11. g. 43 m w nocy; — do Podwołoczysk i Brodów: 12 g. w połud., 10 g. w nocy i 6 g. 7. m. rano, do Stryja codziennie o 6 godz. 35 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 5 godz. 30 m. popołudniu.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11 32 m. w nocy i 12. g. ... m. w południe.

### Ruch dyliżansów pocztowych.

| | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| **Odchodzi ze Lwowa** | do Jarosławia na Bełzec | (osobowa) | codziennie o godz. | 1 | | po południu |
| | „ Brzeżan | (Mallep.) | „ „ | 7 | | |
| | „ Sokala (pakunkowa) | | „ „ | 11 | „ 30 | w nocy. |
| **Przychodzi do Lwowa** | z Sokala (pakunkowa) | | codziennie o godz. | 2 | minut 10 | po połud. |
| | „ Brzeżan | (Mallep.) | „ „ | 5 | „ 15 | z rana |
| | „ Sambora | (Mallep.) | „ „ | 6 | „ 10 | „ |
| | „ Stanisławowa na Stryj | (Mallep.) | „ „ | 9 | „ 10 | po północy |
| | „ Stryja | (osobowa) | „ „ | 2 | „ — | po połud. |
| | „ Jarosławia na Bełzec | (osobowa) | „ „ | 1 | „ 20 | „ |

Uwaga: Poczta pasażerska (*Mallepost*) przyjmuje 3 osoby, pakunkowa tylko jedną osobę.

### Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 30. Marca 1874.

| | płacą zł. | ct. | żądają zł. | ct. |
|---|---|---|---|---|
| **1. Akcye za sztukę.** | | | | |
| Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. (z kup.) | 239 | 50 | 241 | 50 |
| Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a. (z kup.) | 143 | 50 | 145 | 50 |
| Banku hip. gal. po 200 zł. wpłata (z kup.) | — | — | 213 | — |
| **2. Listy zast. za 100 zł.** (Oprócz kupona b.) | | | | |
| Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a. | 82 | 75 | 83 | 75 |
| Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a. | — | — | 74 | — |
| 5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe. | 83 | — | 84 | — |
| Banku hipoteczn. gal. | 87 | 15 | 88 | — |
| Gal. zakładu kred. włościańskiego | 93 | 50 | 94 | 50 |
| **3. Obligi za 100 zł.** | | | | |
| Indemnizacyjne gal. | 77 | 90 | 78 | 50 |
| Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa. | 86 | 50 | 87 | 50 |
| **4. Losy** | | | | |
| Miasta Krakowa | 20 | — | 22 | — |
| „ Stanisławowa | 18 | — | 19 | 50 |
| **5. Monety.** | | | | |
| Dukat holenderski | 5 | 15 | 5 | 23 |
| „ cesarski | 5 | 18 | 5 | 26 |
| Napoleond'or | 8 | 88 | 8 | 96 |
| Pół imperyał rossyjski | 8 | 96 | 9 | 15 |
| Rubel rossyjski srebrny | 1 | 65 | 1 | 70 |
| „ „ papierowy | 1 | 54 | 1 | 55 |
| Talar pruski srebrny | — | — | — | — |
| Pruskie bilety kasowe | 1 | 65 | 1 | 66 |
| Srebro | 105 | 75 | 107 | — |

### Kurs giełdy wiedeńskiej

Dnia 27. Marca 1874.

(Za 100 zł.)

| **1. Dług Państwa.** | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Jednolity dług państwa w srebrze | 73.60 | 73.70 |
| „ „ w bankn | 69.25 | 69.35 |
| Losy z r. 1839 całe | 305.— | 313.— |
| „ „ 1839 piąta część | 253.— | 260.— |
| „ „ 1854 po 250 zł. 4-prc. | 98.— | 98.25 |
| „ „ 1860 po 500 zł. 5-prc. | 102.75 | 103.25 |
| „ „ 1860 po 100 zł. 5-prc. | 108.50 | 109.— |
| Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł. | —.— | —.— |
| Renty Como po 42 Lr. austr. | 23.— | 23.50 |
| **2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.** | | |
| Czech | 95.— | 96.— |
| Bukowiny | 76.75 | 77.50 |
| Galicyi | 78.— | 78.50 |
| Niższej Austryi | 97.— | —.— |
| Siedmiogrodu | 73.— | 73.50 |
| Węgier | 75.— | 75.50 |
| **2. Akcye.** | | |
| Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc. | 126.75 | 127.25 |
| Inst. kred. dla handlu po 160 zł. | 213.— | 213.50 |
| Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł. | 850.— | 860.— |
| Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc. | —.— | —.— |
| Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc. | —.— | —.— |
| Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc. | —.— | —.— |
| Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł. | —.— | —.— |
| Banku narodowego | 961.— | 963.— |
| Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr. | —.— | —.— |
| Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k. | 533.— | 535.— |
| Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k. | 197.— | 198.— |
| Półn. kolej po 1000 zł. w. a. | 2065.— | 2070.— |
| Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. | 239.50 | 240.— |
| Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr. | 143.50 | 144.— |
| Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w srebr. | —.— | —.— |
| Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr. | 102.75 | 103.25 |
| Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k. | 318.50 | 319.50 |
| Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. | 146.75 | 147.25 |
| **3. Listy zast. losowane.** (za 100 zł.) | | |
| Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr. | 94.50 | 95.— |
| Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc. | 91.— | 91.50 |
| „ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc. | —.— | —.— |
| „ „ „ „ „ „ 35 „ 5 i pół | 95.50 | 96.— |
| Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc. | 75.— | —.— |
| „ „ „ po 5 prc. | 83.— | 84.— |
| Gal. banku hipot. po 6 prc. | 87.50 | 88.— |
| Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc. | 95.— | 95.50 |
| Bank. narod. po 5 prc. | —.— | —.— |
| Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc. | 86.50 | 87.— |
| „ „ „ (rente) po 6 prc | —.— | —.— |
| **5. Oblig. z prawem pierwszeństwa.** (za 100 zł.) | | |
| Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a. | 79.25 | 79.50 |
| Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a. | 40.75 | 41.— |
| Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr. | 70.— | 71.— |
| Kol. półn. po 100 zł. m. k. | 91.50 | 92.— |
| „ „ „ 100 zł. w. a. | 87.— | 88.— |
| Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc. | —.— | —.— |
| „ „ „ „ II. emisyi | 102.— | 102.50 |
| „ „ „ „ III. „ | —.— | —.— |
| Kol. lwow.-czern.-jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr. | —.— | —.— |
| Węg. gal. kol. à 300 zł. 5-prc. w srbr. | 74.25 | 74.75 |
| **6. Losy.** | | |
| Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a. | 168.— | 169.50 |
| Clarego po 40 zł. m. k. | 28.— | 30.— |
| Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k. | 93.50 | 94.50 |
| Keglevicha po 10 zł. m. k. | 15.— | 16.— |
| Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a. | 24.25 | 24.75 |
| Palfiego po 40 zł. m. k. | 23.75 | 24.25 |
| Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa | 13.50 | 14.50 |
| Salma po 40 zł. m. k. | 32.25 | 32.75 |
| St. Genois po 40 zł. m. k. | 23.50 | 24.50 |
| Poż. miasta Stanisławowa po 40 zł. w. a. | 16.50 | 17.50 |
| Poż. Tryest. po 100 zł. m. k. | —.— | —.— |
| „ „ „ 50 zł. w. a. | 53.50 | —.— |
| Waldsteina po 20 zł. m. k. | 24.— | 24.50 |
| Windischgrätza po 20 zł. m. k. | 20.— | 21.— |
| Losy miasta Krakowa | —.— | —.— |
| **Weksle.** (Na 3 miesiące) | | |
| Amsterdam za 100 zł. hol. | —.— | —.— |
| Augsburg za 100 zł. w. p. n. | 93.90 | 94.10 |
| Berlin za 100 tal. | —.— | —.— |
| Frankfurt 100 zł. w. p. n. | 94.20 | 94.35 |
| Hamburg za 100 M. B. | 55.05 | 55.10 |
| London za 10 ft. szt. | 111.65 | 111.75 |
| Paryż za 100 fr. | 44.20 | 44.35 |
| **Kurs złota.** | | |
| Dukat ces. men. | —.— | —.— |
| „ peł. wagi | 5.26 | 5.27 |
| Korona | —.— | —.— |
| 20frankówka | 8.92 | 8.93 |
| Rosyjski imperyał | —.— | —.— |
| Talar związkowy | —.— | —.— |
| Srebro | 105.40 | 106.65 |

### Telegrafowany kurs wiedeński

Dnia 30. Marca

| | zł. | ct. |
|---|---|---|
| Jednolity dług państwa w banknotach | 69 | 20 |
| „ „ „ w srebrze | 73 | 60 |
| Losy z 1860 roku | 103 | 75 |
| Akcye banku wiedeńskiego | 962 | — |
| „ „ kredytowego | 205 | 50 |
| Londyn 10 funtów szterlingów | 111 | 80 |
| Srebro | 105 | 60 |
| Napoleond'or | 8 | 93 |
| Dukat | — | — |

# DZIENNIK URZĘDOWY.

(991) 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 6149. Z dniem 1. Kwietnia 1874 zostają piesze poczty posłańcze Dembowiec-Jasło na codzienne jazdy posłańcze z następującym porządkiem zamienione.

Z Dembowca o g. 5 wieczór
w Jaśle o g. 6 wieczór.
z Jasła o g VI rano
w Dembowcu o g VII rano.

Z tego powodu powiększa się pojedyńcza waga przesełek w urzędzie pocztowym w Dembowcu przyjmywać się mających na 25 fnt, podczas gdy z Jasła i cięższe posełki o ile objętość tychże i konstrukcya wozu na to zezwoli, wyprawiane będą.

Co się niniejszem do publicznej wiadomości podaje.

Lwów, dnia 21. Marca 1874.

(981 3—3) **Edykt.**

L. 102. C. k. Sąd powiatowy miej. delegowany w Tarnowie podaje do publicznej wiadomości, iż w skutek zawezwania sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 13. Czerwca 1873 l. 10952 celem zaspokojenia sumy wekslowej w kwocie 117 złr. z procentem 6% od 12 Lipca 1870 bieżącymi, kosztami sądowemi 6 złr. 28 ct., oraz egzekucyjnemi 4 złr. 38 ct., 4 złr. 8 ct., 2 złr. 56 ct., 9 złr. 59 ct, 4 złr. 36 ct. w. a. realność włościańska Stanisława i Anny Starców własna pod l. 22 w Odporyszowie położona, wraz z należącymi doń gruntami w drodze publicznej przymusowej sprzedaży w trzech terminach, a mianowicie: w dniu 21. Kwietnia 1874, 21. Maja 1874 i w dniu 23. Czerwca 1874, każdą razą o godzinie 10tej rano w tutejszym Sądzie pod następującemi warunkami sprzedaną zostanie:

1. Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkową w protokole oszacowania de pres 29. Maja 1872 l. 9884 podaną t. j. 50 złr. w. a, za którą to cenę szacunkową lub wyżej tejże, realność rzeczona tylko na pierwszym lub drugim terminie, zaś na terminie 3cim także poniżej ceny szacunkowej za jaką bądź cenę sprzedaną będzie.
2. Każdy chęć kupna mający z wyjątkiem egzekucyą popierającego Menasche Brauna, któremu jako wierzycielowi sumy wolno będzie bez złożenia wadium za przedłożeniem komissyi licytacyjnej dokumentów oryginalnych do jego wierzytelności odnoszących się licytować, obowiązany jest 10% ceny wywołania t j. 5 złr. jako zakład komissyi licytacyjnej w gotówce złożyć.

Chęć kupna mającym pozostawia się do woli akta egzekucyjnego opisania i oszacowania wspomnionej realności oraz resztę warunków licytacyjnych w tutejszo sądowej registraturze lub przy terminie licytacyjnym przeglądnąć.

Tarnów dnia 28. Lutego 1874.

(978 2—3) **Edykt.**

L. 1580 C k. Sąd powiatowy w Śniatynie zawiadamia Franciszko Pitro, względnie tegoż spadkobierców i prawonabywców, że p. Leopold Karszaniewicz wytoczył im sub praes. 7. Marca 1874 l. 1580 pozew o uznanie za właściciela pod l. k. 298 star. 24 1/4 now. w Śniatynie, w skutek którego termin do ustnej rozprawy na dzień 24go Kwietnia 1874 o 9 godz. z rana wyznaczonym został. Dla pozwanych, z życia i miejsca pobytu niewiadomych, ustanowiono na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie pana Maurycego Niementowskiego ze Śniatyna, któremu doręcza się pozew i z nim rozprawa przeprowadzi się. — Równocześnie wzywa się pozwanych, by rzeczonemu kuratorowi tem pewniej instrukcyę udzielili, lub innego zastępcę ustanowili, ile że inaczej możliwe nie pomyślne skutki sami sobie przypisać będą musieli.

C. k. Sąd powiatowy.

Śniatyn, dnia 10 Marca 1874.

(993 2—3) **Konkurs.**

L. 2625. Konkurs na posadę kancelisty Sądu obwodowego w XI klasie rangi a w razie przeniesienia na tę posadę kancelisty Sądu jakiego powiatowego, na posadę taką samą przy którymś ze Sądów powiatowych.

Ubiegający się wykażą znajomość języków krajowych i manipulacyi sądowej

Podania wnieść należy najdalej do 30. Kwietnia 1874 r. do Prezydium Sądu obwodowego w Złoczowie.

Z Prezydium c. k. wyższego Sądu kraj.

Lwów, dnia 22. Marca 1874.

(923 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1865. C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia wypożyczonego przez Macieja Pieczątki w c. k. uprz. Zakładzie kredytowym włościańskim kapitału 300 złr. w. a. a względnie 274 złr. 52 ct. w. a. z pn., rozpisuje się przymusowa publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod l. 76/27 w Dąbrowicy, w starostwie Jarosławskim położonego, z budynków i 19 morgów 1551[] sąż. gruntu się składającego ciała tabularnego nie stanowiącego, a własnością dłużnika Macieja Pieczątki będącego w trzech terminach: dnia 16. Kwietnia 1874, dnia 28. Maja 1874 i dnia 25. Czerwca 1874, każdą razą o godzinie 10tej przed południem w Sądzie odbyć się mających pod następującemi warunkami: Jako cenę wywołania, przyjęto wartość szacunkową 600 złr. w. a, wadium wynosi 60 złr. w. a. Nabywca obowiązanym jest, po ukończonej licytacyi połowę ceny kupna wliczając wadium, do rąk komissyi licytacyjnej złożyć. Gospodarstwo powyższe na dwóch pierwszych terminach, tylko wyżej, lub za cenę szacunkową, na 3. także niżej takowej sprzedane zostanie. Akt opisania i oszacowania, oraz bliższe warunki licytacyjne mogą być przejrzane w registraturze tusądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Sieniawa, 4. Marca 1874.

(969 2—3) **Edict**

Z 6231. Von Seiten des k. k. Bezirksgerichtes Kenty wird kundgemacht, behufs Hereinbringung der dem Bernhard Mondschein vom Johann und Anna Myrta zugesprochenen Wechselsumme pr 354 fl. ö. W. s. N G. die öffentliche Feilbiethung der den Eheleuten Johann und Anna Myrta gehörigen in Kobiernice sub CNr. 124 gelegenen Realität in zwei Terminen und zwar, am 13. April 1874, und am 27. April 1874, jedesmal um 10 Uhr Vorm. beim k. k. Bezirksgerichte in Kenty abgehalten werden wird, und daß bei diesen 2 Terminen die gedachte Realität nur um den Schätzungspreis von 2900 fl. öst. W. verkauft werden wird.

Für den Fall, daß die in Rede stehende Realität weder beim ersten, noch beim zweiten Lizitationstermine an Mann gebracht werden könnte, wird beim k. k. Bezirksgerichte Kenty die Tagsatzung auf den 11. Maj um 10 Uhr Vormittags zur Feststellung erleichternder Bedingungen bestimmt, bei welchem alle Interessanten zu erscheinen haben, widrigenfalls sie des Recht verlieren, gegen die bei dieser Tagsatzung festgestellten Lizitationsbedingungen Einspruch zu erheben.

Das Schätzungsprotokol, der Hypothekarauszug und die Lizitationsbedingungen können in der Registratur des k. k. Bezirksgerichtes Kenty, und der Ausweis der Steuer beim k k. Steueramte in Biala eingesehen werden.

Hievon werden alle Interessanten u. z. die bekannten Gläubiger zu eigenen Händen, und die unbekannten, sowie auch diejenigen, denen der Lizitationsbescheid nicht oder nicht rechtzeitig zugestellt werden konnte, zu Händen des bestellten Curators Hr. Adv. Dr. Gustav Nowak in Oświęcim, und dessen Substituten Hr. Adv. Dr. Daniel in Biala in Kenntniß gesetzt.

Kenty, am 28. Februar 1874.

(930 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 2228 C. k. Sąd powiatowy w Dębicy podaje do publicznej wiadomości, że w celu wydobycia wierzytelności P. Lotti Recht jako prawonabywczyni Benjamina Rechta w kwocie 165 złr. 47 kr. w. a. z większej 178 złr. 50 ct. pochodzącej z pn egzekucyjna publiczna sprzedaż części realności w Dębicy pod l. 86/159 położonej, na rzecz Maryanny Bardan zaintabulowanej, z wyjątkiem domku na tejże gruncie przez Annę Knot wystawionego, w trzech terminach na dniu 28. Maja ewentualnie 30. Czerwca i 6. Sierpnia 1874 o godz. 10. zrana w kancelaryi sądowej pod następującemi warunkami się odbędzie.

1. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 1350 złr. w. a, poniżej której część realności powyżej określona, przy pierwszym i drugim terminie sprzedaną nie będzie, zaś przy trzecim terminie także i poniżej ceny szacunkowej, atoli tylko za taką cenę sprzedaną zostanie, któraby przynajmniej kwocie wszystkich długów na tejże części realności zabezpieczonych odpowiadała.

2. Gdyby powyższa część realności na wyznaczonych terminach sprzedaną być nie mogła, natenczas celem ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych wyznacza się termin na dzień 27. Sierpnia 1874 o godzinie 9 zrana, na którym wszyscy zaintabulowani na tej części realności wierzyciele stawić się mają w Sądzie i to tem pewniej, ile że niestawający jako przystępujący do większości zdań stawających policzeni będą.

3. Akt oszacowania tudzież wyciąg tabularny w registraturze sądowej przejrzeć można.

Reszta warunków licytacyjnych jak również akt oszacowania i wyciąg tabularny w registraturze sądowej przejrzeć można

O czem się obie strony i wiadomych wierzycieli do rąk własnych, zaś tych wierzycieli, którzyby po dniu 19. Czerwca 1873 do tabuli weszli, lub którymby rezolucya z jakiej bądź przyczyny albo całkiem nie, albo w nie swoim czasie doręczoną być mogła, do rąk kuratora p. Pinkasa Ulmana i w drodze publicznego obwieszczenia zawiadamia. C. k. Sąd powiatowy.

Dębica dnia 7. Lutego 1874.

(932 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 3814 C. k. Sąd powiatowy w Krościenku ustanawia w sprawie spadkowej X. Jana Kundta p. Jana Wodeckiego, c. k. notaryusza w Krościenku kuratorem dla masy leżącej mniemanego testamentalnego spadkobiercy X. Pawła Barszisty, dla masy leżącej ustawniczego spadkobiercy c. k. porucznika Henryka Kundta i dla wszystkich innych spadkobierców, którymby dla nieznanego miejsca pobytu lub z innych przyczyn rezolucye w sprawie spadkowej po ks. Janie Kundcie doręczone być niemogły.

Wzywa się przeto wszystkich spadkobierców, ażeby się bądź do rzeczonego c. k. notaryusza bądź do tutejszego Sądu względem swoich praw spadkowych zgłosili.

Krościenko, dnia 22. Lutego 1874.

(938 1—3) **Edykt.**

Nr. 11470 C. k Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Wiktorya z Obalewskich Schimserowa przeciw Maciejowi Alderowi z życia i miejsca pobytu niewiadomemu, a w razie śmierci jego spadkobiercom z imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomym o ekstabulacyę obowiązku Jana Fiebicha oczyszczenia realności nr. 359 4/4 z ciężarów ją obciążających Dom. 116 p 273 n. 4 on intabulowanego ze stanu biernego realności pod l. 545 4/4 we Lwowie położonej, pod dniem 25. Lutego 1874 l. 11470 pozew wniesła i o pomoc sądową prosiła, w skutek czego uchwałą z dnia dzisiejszego do tejże liczby termin do rozprawy ustnej na dzień 18. Maja 1874 o godz. 11 przed połud w Sądzie tutejszym wyznaczony został.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanego Macieja Aldera lub w razie śmierci tegoż spadkobierców jest nieznanem a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępowania i na tychże koszt i szkodę tutejszego adw. dr. Łubińskiego z zastępstwem adw. kraj. dr. Brzezińskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 7. Marca 1874.

(944 1–3) **Edykt.**

Nr. 3416. C. k. Sąd krajowy w Krakowie jako instancya spadek po ś. p. Józefie Paliszewskiej pertraktująca zawiadamia p. Aleksandra Skrzyńskiego syna ś. p. Eustachego Skrzyńskiego, który deklaracyę swą do spadku po ś. p. Józefie Paliszewskiej wniósł, iż celem doręczenia uchwał dalszych i zakończenia pertraktacyi spadku po ś. p. Józefie Paliszewskiej dla niego kurator w osobie p. Pogonowskiego Jana c. k. notaryusza w Rzeszowie ustanowionym został.

Kraków, 13. Marca 1874.

(946 1–3) **Obwieszczenie.**

Nr. 5266. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia, że celem zawiadywania majątkiem nieobecnego i z miejsca pobytu niewiadomego Andrzeja Jakubowskiego, właściciela realności w Tarnowie, ustanowiony został kurator w osobie tegoż żony Joanny z Korosteńskich Jakubowskiej, której Kaźmierza Jakubowskiego na współkuratora dodano.

Tarnów, dnia 19. Marca 1874.

(947 1–3) **Edykt.**

Nr. 881. W dniu 23. Kwietnia 1874 w dniu 26. Maja 1874 i w dniu 25. Czerwca 1874 każdą razą o godzinie 10 rano, odbędzie się w Sądzie tutejszym egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności pod l. k. 14 w Brzegach Tacyanny Sozańskiej własnej na rzecz Simeona Fischmana pto 240 zł. w. a. z pn

Cena wywołania wynosi 840 złr. w. a. a wadium 85 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tusądowej registraturze przejrzeć.

Sambor, dnia 31. Stycznia 1874.

(985) **Erkenntniße.**

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 19. März 1874 Z. 325/2280, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift: „Ferdinando Scarpa, triestino" und den Anfangsworten „Emigrato politico", enthaltend in der Zeitschrift „L'Alba Nr. 15 vom 14. März 1874, gedruckt in Triest bei Morterra & Co., begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und Ordnung nach §. 65 St. G., und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des §. 493 St. P. O. und §. 36 des P. G. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 18. März 1874, Z. 318/2229, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Prosecuzione del Gleich", und den Anfangsworten „Sotto il titolo", enthalten in der Zeitschrift „Gazzetta di Trieste" Nr. 57 vom 12. März 1874, gedruckt in Triest bei Morterra & Co., begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §. 300 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des §. 493 St. P. O. und §. 36 des Preßgesetzes die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(1010 1–3) **Obwieszczenie.**

Nr. 5771. Z dniem 1. Kwietnia b. r rozpoczyna swą czynność urząd pocztowy w miejscowości Tarnawie niżnej, powiecie Turskim, który się pocztą listową i wartościową jakoteż przekazami pieniężnemi zatrudniać będzie i swoje połączenie za pomocą dziennie między Tarnawą niżną i Turką z następującym porządkiem obiegających jazd posłańczych otrzyma:

dziennie:

z Tarnawy niżnej o 2 g. po poł
w Turce o 6 g. po poł

Wpływa do poczt osobowych do Sambora.

dziennie:

Z Turki o VIII g. rano
w Tarnawie niżnej o XII g. w południe.

Odchodzi po przybyciu poczt osobowych z Sambora.

Do obrębu doręczeń urzędu pocztowego w Tarnawie niżnej wciela się następujące gminy:

Łokieć, Dydiowa, Dzwiniacz górny, Tarnawa niżna i wyżna, Szandrowice, Tureczki niżne i wyżne, Sokoliki, Beniowa, Bukowiec i Sianki.

Oddalenie między Tarnawą niżną a Turką wynosi $3\frac{9}{10}$ mili.

Urząd pocztowy w Tarnawie niżnej przyjmować będzie przesyłki wartościowe do 25 fnt. wagi, jednak i cięższe w urzędzie pocztowym w Turce dla Tarnawy przybywające przesyłki wartościowe przewozić się, o ile ich na to objętość i pakowność wozu pozwala.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów, dnia 19. Marca 1874.

**Kundmachung.**

Z. 5771. Mit 1. April l. J. tritt in der Ortschaft Tarnawa niżna, Turkaer Bezirks, ein Postamt in Wirksamkeit, welches sich mit dem Brief- und Fahrpostdienste, dann mit dem Geldanweisungs-Geschäfte befassen und seine Verbindung mittelst der täglich verkehrenden Botenfahrten zwischen Tarnawa niżna und Turka in nachstehender Weise unterhalten wird:

täglich:

Von Tarnawa niżna um 2 Uhr NMtgs.
in Turka um 6 Uhr Abends.

Influirt zur Personenpost nach Sambor.

täglich:

Von Turka um VIII Uhr Früh
in Tarnawa niżna XII Uhr Mtgs.

Geht ab nach Ankunft der Personenpost von Sambor

Zum Bestellungsbezirke des Postamtes Tarnawa niżna werden nachstehende Gemeinden einverleibt:

Łokiec, Dydiowa, Dzwiniacz górny, Tarnawa niżna und wyżna, Szandrowice, Tureczki niżne und wyżne, Sokoliki, Beniowa, Bukowiec und Sianki.

Die Entfernung zwischen Tarnawa niżna und Turka beträgt $3\frac{9}{10}$ Meilen.

Das Maximal-Gewicht der bei dem Postamte Tarnawa aufzunehmenden Fahrpost-Sendungen wird mit 25 Pf festgesetzt, es müssen jedoch auch schwerere bei dem Postamte Turka für Tarnawa einlangenden Fahrpoststücke befördert werden, in so weit es ihr Volumen und die Tragfähigkeit des Wagens zuläßt.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 19. März 1874.

(1018 1–3) **Obwieszczenie.**

Nr. 3573. W celu zabezpieczenia dostawy konserwy na gościńce rządowe w kołomyjskim okręgu budowniczym w latach 1875, 1876 i 1877, odbędzie się w dniu 20. Kwietnia 1874 o godzinie 12. w południe w c. k. Starostwie w Kołomyi licytacya przez składanie pisemnych ofert.

Dostawa szutru w roku 1875 wynosić będzie:

1) na gościńcu Biała - Stryj - Śniatyn w sekcyi drogowej Kołomyja Nr. I., 1345 pryzm w sumie fiskalnej 3614 złr.

2) na gościniec Kuty-Kołomyja w sekcyach drogowych Kossów i Kołomyja Nr. II., 520 pryzm w sumie fiskalnej . . . 1065 złr. 70 ct.

3) na gościniec Kołomyja Uścieczko w sekcyi drogowej Kołomyja Nro II. 1070 pryzm w sumie fiskalnej . . . . 5030 złr.

razem w sumie fiskalnej 9709 złr. 70 ct.

Bliższe warunki licytacyi jak niemniej wykaz przestrzeni, na które materyał ten dostarczyć należy, przejrzane być mogą w wymienionym starostwie, gdzie także oferty na cały trzechletni okres czasu lub tylko na rok 1875 zaopatrzone stemplem na 50 cent. i w 5% wadium z wyrażeniem cen nietylko cyframi, ale także i literami, w oznaczonym terminie do godziny 12. w południe podane być mają.

Oferty nie ułożone według przepisów, lub nie podane w terminie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 19. Marca 1874.

(1030 1–3) **Edykt.**

Nr. 3657. C. k. Sąd powiatowy w Kutach, podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. galic. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 90 złr. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tutejszosądowym w trzech terminach t. j. 15. Kwietnia, 30. Kwietnia i 19. Maja 1874 każdego razu o 9 godz. rano publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod l. kons. 426 w Starych Kutach położonej Danyła Kowaluka własnej, z wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawnego opisu z dnia 10 Lipca 1869 opisanemi gruntami i innemi należytościami pod następującemi warunkami:

1) Za cenę wywołania stanowi się sumę 200 złr. w. a. Suma ta przyjętą została jako wartość szacunkowa w mowie będącej realności i jako podstawa do wymiaru do wysokości pożyczki na mocy uchwały Dyrekcyi c k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego, wspólnie z c k. komisarzem rządowym, jak to udowadnia uchwała z dnia 15 Listopada 1869 l. 13974 jak 4, o której także o pożyczkę ubiegający się Danyło Kowaluk zawiadomiony został, a zatem na mocy art. 34 statutów i art. IV lit. e. ministeryalnego rozporządzenia z dnia 28. Października 1865 l. 110 D. p. P. suma ta 200 złr. w. a. za cenę wywołania przyjmuje się.

2) Każdy chęć kupienia mający złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład 10% sumy wywołania t. j kwotę 20 złr. w. a. w gotówce w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo też w listach zastawnych c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami niezapadłemi, a to według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej" ogłoszonego.

3) Celem uskutecznienia tej licytacyi rozpisane być mają trzy termina licytacyjne na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania, jednakże nie niżej jak za 180 złr. wa sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w t. s. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Kuty, dnia 30. Grudnia 1873.

(1031 1–3) **Edykt.**

Nr. 3658. C. k. Sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości, że do ściągnienia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie w kwocie 100 złr. z pn. odbędzie się w tutejszosądowem zabudowaniu w trzech terminach t. j. 15. Kwietnia, 30. Kwietnia i 19. Maja 1874 każdego razu o 9 godz. rano publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod l. kons. 488 w starych Kutach położonej, do Hrycia Kozaka należącej ze wszystkiemi do tej realności należącemi, w protokole zastawnego opisu z dnia 2. Sierpnia 1869 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami pod następującemi warunkami:

1) Za cenę wywołania stanowi się sumę 200 złr w. a.

Suma ta przyjętą została jako wartość szacunkowa w mowie będącej realności i jako podstawa do wymiaru wysokości pożyczki, na mocy uchwały Dyrekcyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego wspólnie z c. k. komisarzem rządowym, jak to udowadnia uchwała z dnia 2. Lutego 1870 l. 10656 jak 4. o której także o pożyczkę ubiegający Hrycko Kozak zawiadomiony został, a zatem na mocy art. 34 statutów i art. IV lit. e. ministeryalnego rozporządzenia z dnia 28. Paźdź. 1865 l. 110 D. p. P. suma ta 200 złr. w. a. za cenę wywołania przyjmuje się

2) Każdy chęć kupienia mający, złoży przed licytacyą do rąk komissyi licytacyjnej jako zakład 10% sumy wywołania, to jest kwotę 20 złr. a. w. w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo też w listach zastawnych c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami niezapadłemi, a to według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej" ogłoszonego.

3) Celem uskutecznienia tej licytacyi, rozpisane być mają trzy termina licytacyjne; na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania, jednak e nie niżej, jak za 180 zł. w. a. sprzedaną zostanie.

Resztę warunków w tutejszosądowej registraturze przejrzeć można

C. k. Sąd powiatowy.

Kuty, dnia 30. Grudnia 1873.

(1040 1–3) **Ogłoszenie konkursu.**

Nr 10965. Celem obsadzenia opróżnionych posad przy c. k. urzędach podatkowych w obrębie galic. c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu, mianowicie:

poborców w IX klasie rangi
kontrolorów w X „ „
adjunktów w XI „ „

i z obowiązkiem złożenia kaucyi służbowej w wysokości rozporządzeniem ministeryalnem z dnia 2. Grudnia 1873 l 28603 przepisanej, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o którąkolwiek z rzeczonych posad mają podania swe, zaopatrzone dowodami uzdolnienia i znajomości języków krajowych w przeciągu trzech tygodni od dnia ogłoszenia wnieść w drodze przepisanej do c. k krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Lwów, dnia 13. Marca 1874.

(1053 1–3) **Obwieszczenie.**

Nr. 5451. W celu obsadzenia hurtownej sprzedaży tytoniu w Rohatynie (w Stanisławowskim powiecie skarbowym) rozpisuje się konkurencya za pomocą pisemnych ofert. Oferty zaopatrzone kwotą 120 zł. jako wadium i poświadczeniami pełnoletności, moralności i dostatecznego funduszu obrotowego powinny być wniesione do powiat Dyrekcyi skarb. w Stanisławowie najdalej do 28. Kwietnia 1874 do drugiej godziny po południu.

Obrót tego przedsiębiorstwa wynosił w roku 1872

| | | |
|---|---|---|
| co do tytoniu | 21.895 zł. | 21 ct. |
| co do znaczków stempl. | 4.702 „ | 38 „ |
| łącznie | 26.597 zł. | 59 ct. |

Szczegółowe warunki licytacyjne i wykaz przychodu tego przedsiębiorstwa mogą być przejrzane w Stanisławowskiej powiatowej Dyrekcyi skarbowej.

Lwów dnia 23. Marca 1874.

**Kundmachung.**

Z. 5454. Zur Wiederbesetzung des Tabakverschleißes in Rohatyn (Stanislauer Finanz-Bezirkes) wird die Konkurrenzverhandlung mittelst schriftlicher Offerten ausgeschrieben. Dieselben sind unter Anschluß eines Reugeldes von 120 fl., dann eines Großjährigkeits- und Moralitätszeugnißes und unter Nachweisung der Verfügung über das nöthige Betriebskapital bis zum 28. April l. J. 2 Uhr Nachmittags bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Stanislau zu überreichen.

Der Verkehr dieses Großverschleißes betrug im Jahre 1872

| | | |
|---|---|---|
| beim Tabak | 21.895 fl. | 21 kr. |
| bei Stempeln | 4.702 „ | 38 „ |
| Zusammen | 26.597 fl. | 59 kr. |

Die detaillirten Licitationsbedingniße und der Erträgnißausweis können bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Stanislau eingesehen werden.

K. k. Finanz-Landes-Direktion.

Lemberg, den 23 März 1874.

(1054 1–3) **Obwieszczenie.**

L. 13090 W celu zabezpieczenia budowy nowych tam kierujących faszynowych nr. V i IX, wykonania opaski przy tamach nr. V i VI, wyściółki brzegu w zdłuż tam nr. VI, VII i VIII, tudzież naprawy tam kamiennych nr. VI, VII i VIII i wybrania przekopu w pobliżu tych tam na Dunajcu pod Lipiem w ogólnej cenie fiskalnej 6082 złr. 59 ct., odbędzie się w c. k. Starostwie sandeckim na dniu 22. Kwietnia 1874 w południe publiczna licytacya za pomocą ofert.

Dotyczące warunki budowy można przeglądnąć w rzeczonem c. k. Starostwie, gdzie także w powyższym terminie najdalej do godziny 12 w południe mają być wniesione oferty zaopatrzone w 5% wadyum.

Oferty oddane po terminie, lub nie w przepisany sposób nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 23. Marca 1874.

(1055 1–3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 4096. C. k. Dyrekcya lasów i domen w Bolechowie podaje do powszechnej wiadomości, że celem sprzedaży materyałów tartych, które poczawszy od 1. Stycznia do ostatniego Grudnia b. r. na kameralnych tartakach do skarbu Dolińskiego należących, a mianowicie na tartaku w Mizuniu, w Strutynie niżnym w Ilemni i in dwóch tartakach w Suchodole wyrobione będą, dnia 21go Kwietnia 1874 o godzinie 10 przed południem publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert w c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie przeprowadzona będzie.

Cenę fiskalną stanowią cenniki materyałów tartych zatwierdzone na rok 1874.

Nadwyżka nad tę cenę ma być wyrażona w odsetkach.

Poręczne dla pojedyńczych tartaków wynosi:

| | | |
|---|---|---|
| przy Mizuniu | 700 | złr. |
| „ Ilemni | 500 | „ |
| „ Strutynie | 500 | „ |
| „ Suchodole (tartak górny) | 200 | „ |
| „ „ (tartak dolny) | 700 | „ |

Oferty przyjmuje Prezydium c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie do godziny 6tej wieczór dnia 20. Kwietnia 1874.

W ofertach nie mogą być przyjęte żadne zastrzeżenia, lecz mają zawierać obok poręcznego, uwagę na któren tartak oferta opiewa, i że oferent warunki zna i na nie bezwarunkowo przystaje.

O bliższych warunkach można się dowiedzieć w urzędowych godzinach w c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie.

Z c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen.

Bolechów, dnia 23. Marca 1874.

(1056) **Obwieszczenie.**

Nr. 4268. Rozpisana na dzień 1. Kwietnia b. r. licytacya względem wydzierżawienia prawa kamieniołomu w dobrach państwa Muszyńskiego niniejszem odwołuje się.

C. k. gal. Dyrekcya lasów i domen.

Bolechów, dnia 27. Marca 1874.

(1062) **Edykt.**

Nr. 4147. Podaje się do wiadomości, iż licytacyjna sprzedaż realności pod l. k. 35 i 46 w Nadybach edyktem z dnia 12. Lutego 1874 l. 1946 ogłoszona wstrzymaną zostaje.

Z c. k. Sądu powiatowego miejs. del.

Sambor dnia 27. Marca 1874.

(1017)

# Obwieszczenie.

Nr. 14082. Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości w myśl §. 49. instrukcyi do ustawy wojskowej plan podróży i czynności, dotyczący uzupełnienia wojska w roku 1874. w Galicyi.

| Nr. okręgu wojsko uzupełniającego | Ilość komisyi asenterunkowych równocześnie ustanowionych | Powiat, dla którego pobór się odbędzie | Dnie podróży w miesiącu | | Dnie czynności w miesiącu 1874 | | Miejsce poboru | Uwaga |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | kwietniu | maju | kwietniu | maju | | |
| | | Stryj | . | . | 15., 17., 18., 21., 24., 25., 27., 28., 29., 30. | | Stryj | |
| | | Dolina | . | 1. | | 2., 4., 5., 6., 7., 8., 9., 11., 12., 13. | Dolina | |
| | 1 | Kałusz | . | 14., 24. | | 15., 16., 18., 19, 20.. 21., 22, 23. | Kałusz | |
| | | Żydaczów | 14. | . | 15., 17., 18., 21., 24., 25.. 27. 28. | | Żydaczów | |
| 9 | 1 | Bóbrka | 29. | 8. | 30. | 1., 2., 4., 5. 6., 7. | Bóbrka | |
| | | Jarosław | 14. | . | 15., 17., 18., 21., 24., 25., 27., 28., 29., 30. | 1. | Jarosław | |
| | | Cieszanów | . | 2. | | 4., 5, 6.. 7., 8, 9., 11., 12. | Cieszanów | |
| | 1 | Jaworów | . | 13., 24. | | 15., 16, 18., 19., 20., 21., 22., 23. | Jaworów | |
| | | Przemyśl | . | . | 15., 17., 18., 21., 24., 25., 27., 28. | | Przemyśl | |
| 10 | 1 | Mościska | 29. | 8. | 30. | 1., 2., 4., 5., 6.. 7 | Mościska | |
| | | Chrzanów | 6. | . | 7., 8., 9., 10., 11., 13., 14., 15. | | Chrzanów | |
| | | Kraków, miasto | 16. | . | 17., 18., 21., 24, 25. | | Kraków, miasto | |
| | 1 | Wieliczka | 26. | . | 27., 28., 29., 30. | 1., 2., 4, 5., 6, 7. 8., 9, 11, 12. | Wieliczka | |
| | | Kraków, powiat | . | . | 7., 8, 9., 10., 11., 13., 14., 15. | | Kraków, powiat | |
| | | Bochnia | 16. | . | 17., 18., 21., 24., 25., 27., 28., 29., 30. | 1., 2, 4. | Bochnia | |
| 13 | 1 | Limanowa | . | 5., 17. | | 6, 7., 8., 9. 11.. 12., 13., 15., 16. | Limanowa | |
| | | Tarnopol | . | . | 15., 17., 18, 21., 24., 25, 27., 28., 29., 30. | 1., 2. | Tarnopol | |
| | | Zbaraż | . | 3. | | 4., 5., 6., 7, 8., 9., 11., 12., 13. | Zbaraż | |
| | 1 | Skałat | . | 14., 24. | | 15, 16., 18, 19. 20., 21., 22.. 23. | Skałat | |
| | | Trembowla | 14. | . | 15., 17., 18., 21., 24., 25., 27., 28. | | Trembowla | |
| | | Husiatyn | 29. | . | 30. | 1., 2., 4., 5, 6.. 7., 8, 9, 11. | Husiatyn | |
| 15 | 1 | Borszczów | . | 12., 28., 29. | | 13., 15., 16., 18., 19., 20., 21.. 22, 23., 26., 27. | Borszczów | |
| | | Nowy Targ | 5., 6. | . | 7., 8., 9., 10., 11., 13., 14., 15. | | Nowy Targ | |
| | | Nowy Sącz | 16., 17. | . | 18., 21., 24., 25., 27., 28., 29., 30. | 1., 2., 4., 5, 6. | Nowy Sącz | |
| | 1 | Grybów | . | 7., 14. | | 8., 9., 11., 12. 13. | Grybów | |
| | | Jasło | 5., 6. | . | 7, 8., 9., 10., 11., 13., 14., 15 | | Jasło | |
| | | Krosno | 16. | . | 17., 18., 21., 24., 25., 27., 28., 29., 30. | | Krosno | |
| 20 | 1 | Gorlice | . | 1., 12. | | 2, 4., 5., 6., 7., 8.. 9.. 11. | Gorlice | |
| | | Kołomyja | . | . | 15., 17., 18., 21., 24, 25., 27., 28., 29., 30. | 1., 2., 4, 5, 6. | Kołomyja | |
| | | Śniatyn | . | 7. | | 8., 9., 11.. 12., 13., 15., 16, 18. | Śniatyn | |
| 24 | 1 | Kossów | . | 19., 31. | | 20., 21., 22., 23., 26., 27., 28.. 29, 30. | Kossów | |
| | | Żółkiew | 14. | . | 15., 17., 18., 21., 24., 25, 27., 28. | | Żółkiew | |
| | | Rawa | 29. | . | 30. | 1., 2.. 4., 5., 6., 7., 8, 9., | Rawa | |
| | 1 | Sokal | . | 10., 21. 22. | | 11., 12., 13.. 15., 16.. 18., 19., 20. | Sokal | |
| | | Lwów, powiat | . | . | 15., 17., 18., 21., 24., 25., 27., 28., 29. | | Lwów | |
| 30 | 1 | Lwów, miasto | . | . | | 1., 4, 5., 6., 7., 8, 12., 13., 15 | | |
| | | Tarnobrzeg | 5., 6. | . | 7., 8, 9., 10., 11., 13., 14., 15. | | Tarnobrzeg | |
| | | Kolbuszowa | 16. | . | 17., 18., 21, 24., 25., 27., 28., 29., 30. | | Kolbuszowa | |
| | 1 | Rzeszów | . | 1. | | 2., 4., 5., 6., 7, 8., 9., 11., 12., 13., 15., 16., 18. | Rzeszów | |
| | | Nisko | 13, 14. | . | 15., 17., 18., 21, 24., 25., 27 | | Nisko | |
| 40 | 1 | Łańcut | 28., 29. | 17. | 30. | 1., 4, 5, 6, 7, 8., 9., 11., 12., 13. 15., 16. | Łańcut | |
| | | Sanok | . | . | 15., 17., 18., 21., 24., 25., 27., 28., 29., 30. | | Sanok | |
| | 1 | Brzozów | . | 1., 10. | | 2, 4., 5., 6, 7., 8., 9. | Brzozów | |
| | | Lisko | 14. | . | 15., 17., 18., 21., 24., 25., 27., 28., 29. | | Lisko | |
| 45 | 1 | Bircza | 30. | 8. | | 1.. 2., 4., 5., 6., 7. | Bircza | |
| | | Brzeżany | . | . | 15., 17., 18, 21., 24., 25., 27., 28., 29. | | Brzeżany | |
| | | Rohatyn | 30. | . | | 1, 2., 4, 5, 6., 7, 8., 9., 11., 12. | Rohatyn | |
| | 1 | Podhajce | . | 13., 24. | | 15., 16.. 18., 19., 20., 21., 22., 23. | Podhajce | |
| | | Buczacz | 13., 14. | . | 15., 17., 18., 21., 24., 25., 27., 28., 29., 30. | 1.. 2. | Buczacz | |
| | | Czortków | . | 3. | | 4., 5, 6.. 7., 8.. 9., 11., 12., 13., 15.. 16. | Czortków | |
| 55 | 1 | Zaleszczyki | . | 17., 30. 31. | | 18., 19.. 20.. 21, 22.. 23., 26., 27., 28., 29. | Zaleszczyki | |
| | | Myślenice | 6. | . | 7., 8., 9., 10., 11., 13., 14., 15., 17., 18. | | Myślenice | |
| | 1 | Wadowice | 19. | . | 21., 24., 25, 27, 28, 29., 30. | 1., 2.. 4.. 5., 6. | Wadowice | |
| | | Żywiec | 6. | . | 7., 8., 9., 10, 11, 13, 14, 15., 17., 18., 21. | | Żywiec | |
| 56 | 1 | Biała | 22. | 7. | 24, 25., 27., 28., 29., 30. | 1., 2.. 4., 5.. 6. | Biała | |
| | | Dąbrowa | 6. | . | 7.. 8., 9, 10., 11., 13., 14., 15. | | Dąbrowa | |
| | | Mielec | 16. | . | 17., 18., 21., 24, 25., 27, 28., 29. | | Mielec | |
| | 1 | Ropczyce | 30. | 8. | | 1., 2., 4., 5., 6.. 7. | Ropczyce | |
| | | Pilzno | 6. | . | 7., 8, 9, 10, 11., 13., 14. | | Pilzno | |
| | | Tarnów | 15. | . | 17., 18., 21., 24, 25., 27., 28., 29., 30. | 1, 2. | Tarnów | |
| 57 | 1 | Brzesko | . | 3., 14. | | 4., 5., 6., 7., 8., 9., 11., 12., 13. | Brzesko | |
| | | Stanisławów | . | . | 15, 17., 18., 21., 24., 25., 27., 28., 29., 30. | 1. | Stanisławów | |
| | | Bohorodczany | . | 2. | | 4., 5., 6., 7., 8, 9., 11., 12., 13. | Bohorodczany | |
| | 1 | Nadwórna | . | 14., 24. | | 15.. 16., 18.. 19., 20, 21., 22.. 23 | Nadwórna | |
| | | Horodenka | 13., 14. | . | 15., 17., 18., 21., 24, 25., 27., 28, 29., 30. | 1., 2 | Horodenka | |
| 58 | 1 | Tłumacz | . | 3., 20. | | 4., 5., 6., 7., 8., 9., 11., 12., 13., 15., 16., 18.. 19. | Tłumacz | |
| | | Sambor | . | . | 15., 17., 18., 21., 24., 25., 27., 28., 29 | | Sambor | |
| | | Rudki | 30. | . | | 1., 2., 4.. 5., 6.. 7. | Rudki | |
| | 1 | Gródek | . | 8., 17. | | 9., 11, 12., 13., 15., 16. | Gródek | |
| | | Staremiasto | 14. | . | 15, 17., 18., 51., 24., 25. | | Staremiasto | |
| | | Turka | 26. | . | 27., 28., 29., 30. | 1., 2.. 4 | Turka | |
| 77 | 1 | Drohobycz | . | 5., 19. | | 6., 7.. 8., 9., 11., 12, 13.. 15., 16.. 18. | Drohobycz | |
| | | Brody | 14. | . | 15., 17, 18, 21., 24., 25., 27., 28, 29., 30. | 1., 2., 4., 5., 6.. 7., 8.. 9. | Brody | |
| | 1 | Kamionka | . | 10, 11., 23. | | 12., 13., 15., 16.. 18., 19., 20., 21.. 22. | Kamionka | |
| | | Złoczów | . | . | 15, 17., 18., 21., 24., 25 | | Złoczów | |
| 80 | 1 | Przemyślany | 26. | 13. | 27., 28., 29., 30 | 1., 2., 4., 5., 6., 7., 8.. 9., 11., 12. | Przemyślany | |

**Z. c. k. Namiestnictwa.**

Lwów, dnia 23. Marca 1874.

(929 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 6341. Jakow Dzwikaluk, gospodarz w Ułaszkowcach uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 10. Grudnia 1873 L. 15631 jako marnotrawca uznany, i temuż kuratora w osobie Adolfa Paquet, poczmistrza w Ułaszkowcach się nadaje.

C. k. Sąd powiatowy.

Czortków 30. Grudnia 1873.

(1008 2—3) **Edykt.**

L. 2550. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie ogłasza, że w drodze egzekucyj prawomocnego wyroku z dnia 27. Lipca 1871 l. 10388, celem zaspokojenia sumy wekslowej Henryka Simche pto 65 złr 54 kr. w. a. wraz z 6% od dnia 4. Września 1868, kosztami sądowemi i egzekucyjnemi w kwotach 8 zł. 12 kr., 2 zł. 22 kr, 2 zł. 58 kr., 3 zł. 3 kr., 3 zł. 98 kr., 12 zł. 50 kr i 5 zł. 62 kr. w. a., odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności pod nr. 32 w Pogwizdowie w Tarnowie położonej do dłużników Jana Budzika, oraz masy spadkowej po Annie Budzik należącej w tut. Sądzie w terminach t. j. 27. Kwietnia, 26. Maja i 22. Czerwca 1874 każdą razą o godzinie 10tej przed południem, a to pod następującemi warunkami:

1. Realność ta w pierwszych dwóch terminach, tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, przy trzecim zaś terminie nawet niżej takowej, najwięcej ofiarującemu, a to ryczałtowo bez wszelkiego dalszego poręczenia sprzedaną będzie
2. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności w kwocie 2161 zł. w. a.
3. Każdy chęć kupna mający winien jest przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komissyi licytacyjnej wadium 10% ceny szacunkowej t. j. 216 zł. w gotówce, w obligach rządowych lub indemnizacyjnych, według ostatniego kursu tychże, według gazety wiedeńskiej; wadium nabywcy zostanie zatrzymane, reszcie zaś licytantom, po ukończonej licytacyi natychmiast zwrócone.

Resztę warunków licytacyi, tudzież akt szacunkowy i protokół zastawniczego opisania można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Tarnów, dnia 5. Marca 1874.

(998 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4199. C. k. Sąd powiatowy w Oświęcimie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Bernarda Herochteil, pko Maryannie Mamot w celu zaspokojenia długu 128 złr. w. a. z p. n odbędzie się w gminie Podolsze w mieszkaniu Maryanny Mamot pod nr. 67 w dniach 22. Kwietnia, 6 i 20. Maja 1874 zawsze o godzinie 10tej zrana publiczna przymusowa sprzedaż realności pod nr. 67 w Podolszu położonej, z domu drewnianego i ogrodu w objętości 70□ sążni się składającej Maryannie Mamot własnej

Jako cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową 180 złr. w. a

Chęć licytowania mający złożą na ręce komissyi licytacyjnej wadyum wynoszące 10% ceny szacunkowej, a to w gotówce lub w papierach publicznych.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Oświęcim dnia 11. Grudnia 1873.

(1003 2—3) **Edykt.**

L. 13489. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek skargi Józefa i Józefy Daubner przeciw Aronowi Rechen i Serli Schütz o uznanie pretensyi 960 złр. za zgasłą i wykreślenie jej z nadciężarami ze stanu biernego realności pod l. 397¾ we Lwowie położonej z dnia 6 Marca 1874 do liczby 13.489 do rozprawy ustnej dzień sądowy na 21. Kwietnia 1874 o godz. 10 p. p. wyznaczony został. — Gdy miejsce pobytu Arona Rechen i Serli Schütz a względnie ich spadkobierców Sądowi nie jest wiadome, przeto ustanawiamy dla Arona Rechen lub jego spadkobierców z życia i miejsca pobytu niewiadomych kuratora w osobie dr. J. Smolki z zastępstwem adw. dr. Manscha, dla Serli Schütz lub jej spadkobierców kuratora w osobie adwokata dra Hryszkiewicza z zastępstwem adw. dr. Majewskiego z którymi sprawa będzie przeprowadzoną.

Wzywamy niniejszym edyktem Arona Rechen i Serlę Schütz lub ich spadkobierców, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 14. Marca 1874

(990 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 5862. Wysokie c. k. Ministerstwo handlu zezwoliło reskryptem z 21. Stycznia 1874 do l. 38983/1873 na zaprowadzenie codziennej służby listonosza wiejskiego począwszy od 1. Kwietnia b. r. przy urzędzie pocztowym w Mszanie dolnej dla gmin: Podobnia, Niedźwiedzia i Poręby.

Pochody listonosza wiejskiego odbywać się będą w następującym porządku:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Z Mszany dolnej | o g. | VIII m. | — | rano |
| w Podobinie | o „ | IX „ | — | przed poł. |
| z Podobina | o „ | IX „ | 10 | „ |
| w Niedźwiedziu | o „ | IX „ | 40 | „ |
| z Niedźwiedzia | o „ | IX „ | 50 | „ |
| w Porębie | o „ | XI „ | — | „ |
| z Poręby | o „ | XI „ | 45 | „ |
| w Niedźwiedziu | o „ | 1 „ | — | po poł. |
| z Niedźwiedzia | o „ | 1 „ | 15 | „ |
| w Podobinie | o „ | 1 „ | 45 | „ |
| z Podobina | o „ | 1 „ | 45 | „ |
| w Mszanie | o „ | 2 „ | 45 | „ |

Skrzynki listowe będą umieszczone w Niedźwiedziu i Porębie, zaś zatrzymanie się listonosza wiejskiego w lokalu ekspedycyjnym trwać ma w Niedźwiedziu 15 minut a w Porębie 45 m.

Co się do publicznej podaje wiadomości.

Lwów, 18. Marca 1874.

(1014 2 3) **Ogłoszenie.**

Nr. 61. Dr. Leon Mochnacki, adwokat z Krosna, w Brzozowie przebywający zmarł.

Tymczasem jego zastępcą mianowaliśmy p. Dr. Stanisława Bielińskiego, adwokata krajowego w Sanoku.

Od Wydziału Izby adwokatów

w Przemyślu, dnia 24. Marca 1874.

(1021 2—3) **Konkurs.**

Nr. 2638. Na posadę adjunkta sądu powiatowego w Bóbrce w IX. klasie rangi.

Mianować się mający na tę posadę jednak z powodu zniesienia sądów śledczych winien będzie w razie potrzeby li tylko za wynagrodzeniem pojedyńczych kosztów podróży (nie przesiedlenia) dać się przydzielić i do innego sądu. a to bez jakiejkolwiek opłaty tytułem substytucyi.

Ubiegający się o tę posadę wniosą swe podania do Prezydjum sądu obwodowego w Złoczowie w terminie 14. dniowym licząc od dnia 3. ogłoszenia niniejszego konkursu.

Lwów, dnia 23. Marca 1874.

## Doniesienia prywatne.



(1042 1—2) **Ogłoszenie.**

Będąc przez c. k. Sąd powiat. Krynicy dto 28. Listopada 1873 do l. 1286 do aktu pertraktacyj massy po ś. p. matce naszej Domiceli Bobak, zmarłej w Łabowej nieobecnemu bratu memu Antoniemu Połyniakowi za kuratora dodany — wzywam tegoż brata mego, aby wedle polecenia ze Sądu mi danego — do 30. dni o sobie udzielił mi wieści, gdyż wedle rygoru ustawy z powodu przebytej epidemii, za zmarłego przez Sąd uznany — a massa z zgłaszającemi się na koszt i stratę jego przeprowadzoną zostanie.

Euzebij Połyniak z Łabowy.

(1020 2—3) **Konkurs.**

Nr. 1992. Magistrat miasta Tarnowa ogłasza niniejszem konkurs na posadę sekretarza z płacą roczną 800 złr. prowizorycznie obsadzić się mającą.

Od ubiegającego się o tę posadę nie wymaga się dowodu ukończonych nauk prawniczych, natomiast atoli wymagane są dowody dotychczasowego zatrudnienia, nabytej praktyki w zawodzie administracyjnym i znajomość odnośnych administracyjnych i policyjnych przepisów.

Podania wniesione być winne do 15. Kwietnia b. r. wprost do tutejszego Magistratu, od osób zostających w stosunkach służbowych jednak za pośrednictwem Władzy przełożonej.

Tarnów, 27. Marca 1874.